Numer zawiera 12 stron

Nr. 78. [Należ. poczt. opł. ryczałtem] Lwów, niedziela 20 marca 1927 Wydanie M Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji
z przesyłką pocz. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (0⅜ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Echa genewskie.

=⊙=

Opinja publiczna z wielką niecierpliwością oczekuje autorytatywnych wyjaśnień od p. min. Zaleskiego w związku z zakończoną sesją Rady Ligi w Genewie i to nie tylko w sprawie rezultatów jego narad z p. Stresemannem na temat ściśle określonych zagadnień preliminaryjnych, których rozwiązanie umożliwić ma wznowienie rokowań polsko-niemieckich ale przedewszystkiem wystarczającej i uspokajającej odpowiedzi na wszystkie kwestje rzw. wielkiej polityki, które nieoficjalnie w naradach genewskich niewątpliwie były poruszone.

Oświetlanie bowem marcowej „wielkiej polityki" genewskiej przez publicystykę zachodnią budzić musi w społeczeństwie polskiem poważną troskę i niepokój. Trzeba mianowicie stwierdzić, że wartość i siła oficjalnych zapewnień złożonych przez pp. Chamberlai na i Zaleskiego w przeddzień sesji genewskiej, dementujących w sposób bardzo stanowczy pogłoski o krojonem jakoby czynnem porozumieniu angielsko-polskiem i skierowanem przeciw Rosji sowieckiej — po naradach nad Lemanem w widoczny sposób została zachwiana i osłabiona.

Nie ulega przedewszystkiem już dziś żadnej wątpliwości, że problem rosyjski i związane z nim plany angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych stanowiły główny przedmiot poufnych nieoficjalnych rozmów przedstawicieli mocarstw. Jest również rzeczą oczywistą — przez całą prasę zachodnią zgodnie uznaną — że ratyfikowanie przez Włochy gwarancji mocarstw w sprawie przynależności Bessarabji do Rumunji pozostaje w ścisłym związku z antysowiecką ofenzywą dyplomatyczną Foreign Office i oznacza akces Włoch do tej ofenzywy.

Zdaje się jednak, że obok tego — niejako urzędowego — sukcesu, p. Chamberlain wyjechał z Genewy z innymi jeszcze, choć nieoficjalnymi pozytywnymi wynikami nie tyle do utworzenia militarnego — expressis verbis — bloku antysowieckiego państw ligowych względnie przynajmniej państw od Bałtyku po Morze Czarne, ile raczej do eufemistycznie nasuwanej „solidarności" jak największego zespołu państw przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu. I w tym kierunku rozwinął angielski minister spraw zagranicznych bardzo żywą akcję nad Lemanem, która — jak twierdzą jej komentatorowie na zachodzie — uwieńczona została powodzeniem. Dowodzi się, że nawet p. Stresemann przyciśnięty przez sir Austena do muru, nie miał większych wątpliwości, czy ma wybierać między Genewą, Locarnem i korzyściami płynącemi dla Niemiec z porozumienia z zachodem Europy a Rapallem i Moskwą.

Przedewszystkiem jednak — co nas najbezpośredniej dotyczy — rozmowy p. Stresemanna z p. Zaleskim i ich wyniki rejestrowane są coraz powszechniej i z czem raz głębszem przekonaniem w rubryce „habet" antysowieckiego planu operacyjnego W. Brytanji. Uważa się, że rozmowy te (chrzczone już stale jako formalne porozumienie niemiecko-polskie) w planach angielskich mają na celu takie ułożenie stosunków między Warszawą a Berlinem aby ten ostatni odciągnąć definitywnie od kontaktu z Sowietami i aby w ten sposób zniszczyć Rapallo i Układ berliński. Oczywiście dokonać się to ma na drodze pewnych koncesyj na rzecz Niemiec ze strony Polski, która jednak otrzymałaby za te koncesje również pewne rekompenzaty. Wobec nieuchwytności niezliczonych sugestyj, rojących się na ten temat w prasie zachodniej, trudno ustalać, jakiego rodzaju miałyby to być koncesje i rekompensaty.

W każdym bądź razie sygnalizowane zewsząd „porozumienie polsko-niemieckie" ma mieć charakter wybitnie antyrosyjski. Sugestje te przyjmować rzeczywiście należy z jak największą ostrożnością, podyktowaną choćby tym względem, że jak wiadomo, stosunki niemiecko-rosyjskie określone są bardzo ściśle traktatami w Rapallo i Berlinie, że zatem zmiana frontu Niemiec wobec Rosji, musiałaby być poprzedzona rewizją tych traktatów.

Jest rzeczą w każdym razie znamienną, że sprawozdanie genewskie p. Stresemanna zostało przez niemiecką radę ministrów jednogłośnie w obecności p. Hindenburga przyjęte. „Niemiecko-narodowi" groźby swej nie wykonali, p. Stresemanna nie zdezawuowali, przeciwnie, przyjęli do wiadomości osiągnięte przezeń wyniki. A jeśli tak jest, to widocznie nacjonaliści niemieccy zadowoleni są z owoców, przywiezionych przez p. Stresemanna.

Drugim faktem charakterystycznym, to udział p. Rauschera w niemieckiej radzie gabinetowej i powierzenie mu bezpośredniej akcji dyplomatycznej, z Warszawą. Uznano widać, że starą drogą tajnej dyplomacji uda się osiągnąć lepsze wyniki, aniżeli za pośrednictwem specjalnych komisji. W tej zmianie metody układów polsko-niemieckich tkwi pewne niebezpieczeństwo, które już dzisiaj wypada zaznaczyć. W komisji polskiej do rokowań z Niemcami zasiadali dotychczas politycy różnych przekonań. Wskutek tego kontrola, czy interes Polski nie dozna szwanku, była dotychczas wszechstronna. Obecnie p. Rauscher będzie bezpośrednio rokował z rządem, moment kontroli zatem ze strony czynników politycznych znika.

Najważniejszem pytaniem, jakie w związku z powyższemi zmianami i echami genewskiemi się nasuwa, to: jak się obecnie przedstawia nasz stosunek do Rosji? Czy nie ulegnie on po sesji genewskiej zmianie? Na to pytanie opinja polska domaga się od p. Zaleskiego bardzo wyraźnej odpowiedzi.

Zdaje się, że przybywający w najbliższych dniach do Warszawy poseł nasz w Moskwie p. Patek będzie mógł p. Zaleskiemu dostarczyć materjału do tej odpowiedzi. Jak wiadomo, p. Patek rozwinął w Rosji bardzo ożywioną działalność w duchu dojścia do skutku paktu gwarancyjnego między Polską a Rosją. Ostatnia zwłaszcza podróż p. Patka po Zagłębiu donieckiem i mowy polityczne, jakie z tej racji zostały wygłoszone, zdają się wskazywać, że w kołach miarodajnych ZSSSR. dosyć wyraźnie wzmagają się tendencje zawarcia takiego paktu.

Zawarcie takiego paktu byłoby bardzo pożądanem wyjaśnieniem sytuacji, zamglonej mocno ostatniemi obradami genewskiemi. (j. r.)

Sprawa strajku gen. w Łodzi rozstrzygnie się dziś

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. (G). **Jak donoszą z Łodzi, łódzkie sfery robotnicze uważają dzisiejszy dzień za decydujący, to też w Łodzi obradowała rano międzyzwiązkowa komisja strajkowa, która oczekuje na uchwałę Rady ministrów.**

Warszawa. 18 marca (zo.) **Z Łodzi donoszą, że narady strajkowej komisji międzyzwiązkowej zakończyły się o godz. 3 decyzją proklamowania na sobotę rano strajku powszechnego. — Wkrótce potem ukazał się w Łodzi nadzwyczajny dodatek socjalistycznego „Łodzianina" wzywający do strajku powszechnego.**

Nadmienić należy, że uchwała ta zapadła jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o decyzji Rady ministrów. Na wieczór zostało zwołane drugie zebranie komisji strajkowej.

Rada ministrów zaproponowała obu stronom arbitraż rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. (G). Rada ministrów, która zebrała się w południe pod przewodnictwem wicepremjera Bartla powzięła następującą uchwałę:

Rada ministrów, stojąc wobec faktu przeciągnięcia się strajku włókienniczego, przynoszącego niemniej szkody Państwu i produkcji krajowej, jak i najszerszym sferom robotniczym, oraz dążąc ku najszybszemu zlikwidowaniu tej ciężkiej sytuacji, wywołanej początkowo bez odwołania się do łagodzącego pośrednictwa rządu, wzywa obie strony do przekazania sprawy wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym pod arbitraż rządu pod warunkiem natychmiastowego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym i uruchomienia fabryk.

Decyzja strajkujących odroczona do 4 godz. po południu w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (zo) godz. 23. **Wedle ostatnich wiadomości z Łodzi, wieczorna narada delegatów robotniczych nad propozycją Rządu, dotyczącą arbitrażu, uchwaliła zatrzymać się z decyzją, czy arbitraż zostanie przyjęty, do przyjazdu przywódców strajku, którzy przybędą tej nocy do Łodzi, i odłożyć decyzję swą do soboty, godz. 4 po poł.**

Wobec tego odłożono również proklamowany na sobotę rano strajk generalny.

Odpowiedź robotników ma być dana na ręce wojewody.

Nastroje mas łódzkich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (zo) Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi, jakkolwiek wybuchł na gruncie ekonomicznym i ma na celu podniesienie niesłychanie niskich zarobków, przeobraża się teraz w wypadek wielkiej doniosłości politycznej. Przywódcy robotników utrzymują, że szanse robotników były bardzo dobre, lecz zmieniły się na gorsze z chwilą, kiedy przemysłowcy poczuli po pierwszych konferencjach z przedstawicielami Rządu, że mają Rząd za sobą.

Przed wybuchem strajku wśród osób poinformowanych przeważało zdanie, jak o tem donosiliśmy w swoim czasie, że przemysłowcy będą skłonni do większych ustępstw, niż zaproponowali początkowo, tak też było, jednak poznawszy tendencje Rządu, zmienili zamiary.

Podane przez nas wczoraj powiedzenie wiceprem. Bartla do robotników, spotkało się w piątek przedpołudniem z nieoficjalnem zaprzeczeniem ze strony rządowej, jednakowoż popołudniu kilku przedstawicieli prasy było u p. Bartla, który nie tylko potwierdził swoje powiedzenie ale oświadczył, że

(Dalszy ciąg doniesie na str. 2-ej).

WINA na Święta. Na cały miesiąc przedświąteczny obniżyliśmy ceny na nasze wina owocowe do 15%. — Nabywać można u firmy „ZAKOPANE“ A. Moor i J. Stachowicz we Lwowie ul. Akademicka 24 i ul. Leona Sapiehy 25. 2576n „KONSERWA“ Zakłady Przemysłowe we Lwowie.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI NAJMODNIEJSZE SUKNA NA UBRANIA MĘSKIE, KOSTJUMY DAMSKIE, PŁASZCZE I T. P. LUDWIK RALSKI LWÓW, — UL. RUTOWSKIEGO L. 7. naprzeciw Katedry. 2604n Towary doborowe. Ceny fabryczne.

UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI.

Paryż. 18 marca (PAT.) Delegacje francuska i niemiecka prowadzące rokowania handlowe podpisały wczoraj protokół ustalający ogólne zasady stosowania tego ostatecznego układu, który przyznawać będzie klauzulę największego uprzywilejowania dla produktów francuskich oraz zatwierdzać będzie zniżkę taryf dla produktów niemieckich.

PROGRAM ZWIĄZKU OFICERÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca (G.) Jak donoszą z Berlina, związek narodowy oficerów niemieckich powziął na swym zjeździe uchwałę, wyrażającą gotowość walki przeciw porozumieniu z dawnymi przeciwnikami, przeciw paktowi Dawesa, za wolnością ziemi niemieckiej, uzbrojeniem narodu i za narodowem cesarstwem niemieckiem.

Rezolucje zjazdu protestują przeciw rezultatom sesji genewskiej.

ARMJA KANTOŃSKA PROWADZI OFENZYWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 marca (G.) Jak donoszą z Londynu, według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nanking, uważany za klucz do opanowania Szanghaju. Główne siły armji kantońskiej uderzą na odcinku między Wu a jeziorami Tai-Hu.

Szanghaj. 18 marca. (PAT.) Upadek Nankinu oczekiwany jest z dnia na dzień. Charakterystycznem jest, że wojska szangtuńskie stawiają słaby tylko opór atakującej armji południowej.

NOTA SOWIETÓW DO RZĄDU PEKIŃSKIEGO.

Pekin. 18 marca (PAT.) Ambasada sowiecka przesłała do rządu pekińskiego nową notę protestującą przeciw konfiskacie statku sowieckiego „Pamiat Lenina“ i oświadczającą, że białogwardyjscy oficerowie rosyjscy podłożyli kompromitujące dokumenty w walizach kurjerów rosyjskich w celu skompromitowania żony komisarza Borodina i jej towarzyszy.

NIE BYŁO POUFNYCH UKŁADÓW SOWIETÓW Z RUMUNJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca. (zo) Sowiecka agencja „Tass“ zaprzecza wiadomościom o poufnych układach między Sowietami i Rumunją, które miały się odbyć po ratyfikacji besarabskiej konwencji przez Włochy.

ZBLIŻENIE WŁOSKO - BUŁGARSKIE.

Paryż. 18 marca (PAT.) „Matin“ przedrukowuje wiadomość podaną przez dziennik białogrodzki „Poljtika“, że pomiędzy Bułgarją a Włochami toczą się rokowania o zawarcie tajnego traktatu.

KRÓL JUGOSŁAWJI JEDZIE DO PARYŻA.

Białogród. 18 marca (PAT.) Król Aleksander powrócił z Bukaresztu. Za 3 dni król wyjeżdża do Paryża. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne.

(Dalszy ciąg depeszy ze str. 1.)

„jest dumny z tego, iż ma węch, jak wyżeł“.

Nieprzychylne wobec robotników stanowisko rządu, robotnicy widzą nie tylko na konferencjach, ale przedewszystkiem w bardzo ostrych środkach policyjnych zastosowanych w Łodzi, gdzie wszelkie próby zebrania się robotników przed fabrykami są bezwzględnie przez policję likwidowane, a nawet na przystankach tramwajowych policja uważa, aby robotnicy nie zatrzymywali się. Jeżeli zaś nie wsiądą do pierwszego nadjeżdżającego wozu, policja ich rozpędza.

W nastroju mas robotniczych wszystko to idzie na karb premjera, po którym masy te spodziewały się bardzo wiele. Rzecz jasna, że odbija się to ujemnie na popularności marszałka Piłsudskiego. Uprzedzenia ku niemu starają się wyzyskać komuniści.

Co mówi o sytuacji strajkowej wicepremier Bartel.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (G.) Sprawozdawcy „Epoki“ udzielił wicepremjer Bartel w sprawie strajku łódzkiego wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

Ze sprawą strajku zetknąłem się osobiście właściwie w czwartek. Do dnia tego stan rzeczy referował mi minister Pracy. Wedle tego stanu rzeczy ani robotnicy ani przemysłowcy nie domagali się interwencji ze strony Rządu, a z informacji, które dochodziły mię, wnosiłem, że i jedna i druga strona interwencji tej unika.

Na pytanie, jak wicepremjer ocenia ten stan rzeczy, p. Bartel odpowiedział:

Z tego stanu rzeczy nie mogłem być zadowolony, zwłaszcza że dwukrotna moja interwencja w łódzkich sprawach włókienniczych doprowadziła do porozumienia między pracodawcami a robotnikami bez uciekania się do jakichkolwiek krańcowych środków.

Obecną sytuację określił p. Bartel w następujących słowach:

Uważam, że interwencja Rządu przed strajkiem mogła była być skuteczna, przynajmniej tak mi się wydaje. Uważam, że kierownicy i ci, którzy do tego strajku robotników namówili, ze względu na olbrzymią masę ludzi, która w grę wchodzi, wzięli na siebie olbrzymią odpowiedzialność moralną. Wyznaję, że w wypadku, gdy chodzi o los innych ludzi, powinno się być bardzo ogledunym, ostrożnym i wyrachowanym. Jeżeli walczące w tej chwili w Łodzi strony przyjmą zaproponowany im arbitraż Rządu, sprawy sporne będą przedmiotem bardzo szczegółowej analizy, po której dopiero nastąpić może wyrok.

Na zapytanie, co będzie, jeżeli żadna strona nie zgodzi się na propozycje Rządu, oświadczył wicepremjer Bartel, że w każdym wypadku jest możliwe wyjście. Wyjście wyobraża sobie w tym sensie, aby nie można było mówić o zwycięzcach lub zwyciężonych. Te terminy muszą być wyeliminowane.

Ustawa przeciw komunizmowi pod obradami komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. (zo). W piątek rozpoczęły się obrady komisji konstytucyjnej nad ustawą przeciw komunizmowi wedle wniosku zgłoszonego przez klub ZLN. Referował projekt pos. Berezowski.

Lewica z wyjątkiem pos. Polakiewicza (Związek Chłopski) zajęła stanowisko negatywne, wychodząc z założenia, że komunizm najłatwiej jest zwalczać, gdy będzie nielegalizowany i nie będzie bał się kryć w podziemiach, oraz, że w razie zakazów i kar komunizm będzie otoczony aureolą męczeństwa i łatwiej będzie się przyjmować na kresach, — takie stanowisko oprócz socjalistów zajęli również ukraińcy i żydzi.

Pos. Popiel NPR. był zdania, że przedewszystkiem rząd jest powołany do ochrony interesów Państwa, domagał się przeto odroczenia spraw aż do czasu, kiedy się wypowie rząd a przedewszystkiem ministerstwo spr. wewnętrznych.

Wniosek na przejście do porządku dziennego nad ustawą (pos. Czapiński PPS.) został odrzucony. tak samo inne wnioski zmierzające do odroczenia tej sprawy. Wobec tego komisja przejdzie na następnem posiedzeniu we wtorek do szczegółowej dyskusji nad przedłożeniem.

Obecny na komisji przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości nie miał upoważnienia ze strony rządu do wypowiedzenia opinji całego rządu, ale zwrócił uwagę na to, że w roku 1923 ówczesny rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o obronie Rzeczypospolitej, który został wycofany, rząd zaś obecny pracuje nad odpowiednim dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

W obronie projektu ustawy wystąpił pos. Wierczak (ZLN.), a przewodniczący pos. Głąbiński zwrócił uwagę, że ten sam wniosek jest przydzielony również komisji prawniczej (na której czele stoi pos. Marek PPS.) i że ostateczne propozycje dla Sejmu zapadną dopiero po porozumieniu się z komisją prawniczą.

BRIAND O WYCIECZCE PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH.

Paryż, 18 marca. (PAT.) Podczas śniadania wydanego przez Senat na cześć parlamentarzystów minister spraw zagranicznych Briand zwracając się do deputowanego Capgras i sekretarza grupy parlamentarnej francusko-polskiej Edwarda Krakowskiego wyraził zadowolenie ze świetnego wrażenia z podróży gości polskich po Francji.

W dalszym ciągu minister oświadczył, że przypisuje wizycie parlamentarzystów polskich wielkie znaczenie i dodał, że raporty prefektów departamentów zwiedzonych przez wycieczkę parlamentarzystów podkreślają zgodnie wrażenie, jakie bytność przedstawicieli parlamentu polskiego wywarła na ludności.

Pp. JAMPOLSKI I BREITER.

Warszawa. 18 marca. (AW.) Współredaktor „Głosu Prawdy“ dr. Jampolski opuszcza redakcję dziennika i otrzyma nominację w służbie dyplomatycznej zagranicą. Recenzentem teatralnym „Głosu Prawdy“ zostanie krytyk teatralny „Świata“ p. Emil Breiter, którego miejsce w „Świecie“ zajmie Kornel Makuszyński.

POGODA NA SOBOTĘ.

Warszawa. 18 marca (Tel. wł.) — **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm. Pogodnie, na wschodzie zachmurzenie umiarkowane i przymrozki nocą. W ciągu dnia ciepło, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

†

ANTONI KROPACZEK

sekretarz Rady powiatowej w Śniatynie

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Śniatynie dnia 16-go marca 1927 r., przeżywszy lat 38.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 19-go marca 1927 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ Lwów, Sobieskiego 16.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Najserdeczniejsze podziękowanie składam JWP. Profesorowi Drowi **Schrammowi**, WWP. Drom **Jaślkowi, Grucy, Czerneckiej i Preissowi** za szczęśliwe przeprowadzenie operacji mej córki, WWP. Dr, **Laskownickiemu, Garbieniowi, Stefkow** oraz Przewielebnym Siostrom za jaknajtroskliwszą pielęgnację i opiekę

n2592 **Helena Mińska.**

PODJĘCIE ROKOWAŃ Z NIEMCAMI W PRZYSZŁYM TYGODNIU?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca (zo.) W przyszłym tygodniu podjęte zostaną prawdopodobnie konferencje w sprawie wznowienia rokowań handlowych polsko - niemieckich, o ile wyzdrowieje poseł niemiecki p. Rauscher, który po powrocie z Berlina zaniemógł.

SZÓSTA ROCZNICA PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca. (zo) Z powodu szóstej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbędzie się w niedzielę w Katowicach olbrzymia manifestacja, na którą ma przybyć około 150.000 osób. Z ramienia Rządu wyjedzie wicepremjer Bartel i minister Kwiatkowski, w imieniu Sejmu wicemarsz. Gdyk, w imieniu Senatu wicemarsz. ks. Stychel.

DELEGACJA KARAIMÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 marca. (zo). W bieżącym tygodniu przybyła do Warszawy delegacja karaimów z Małopolski wschodniej. Delegacja zabiegała u ministra oświaty o przyznanie kredytu na nauczyciela oraz przyznanie specjalnego zasiłku na odnowienie świątyni w Haliczu (świątynia ta liczy przeszło 200 lat, przechowywane są w niej pamiątki jeszcze z czasów Sobieskiego, m. in. biblja darowana niegdyś Karaimom przez króla Jana).

Jak słychać ministerstwo oświaty odnosi się przychylnie do prośby Karaimów.

KWIATEK GORLIWOŚCI BIUROKRATYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca. (zo) Ofiarą zabawnego kwiatka gorliwości biurokratycznej padł poseł Hipolit Śliwiński. Miał on proces z rządem o pewną sumę i proces ten wygrał. Mimo upłynięcia dość długiego czasu, pieniędzy nie otrzymał, natomiast wymierzono mu od tej sumy podatek majątkowy. i odsetki zwłoki w ogólnej sumie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

PRAWICA NARODOWA W DNIU IMIENIN PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 marca. (zo). Organ Prawicy Narodowej „Dzień Polski" zamieszcza w numerze piątkowym art. wstępny pt. „Józef Piłsudski", w którym z okazji imienin premjera omawia jego zasługi i składa mu imieninowe życzenia.

PP. THUGUTT I POSNER U P .BASCHA.

Paryż, 18 marca. (PAT.). Senator Posner i poseł Thugutt odbyli dłuższą konferencję z. prezydjum francuskiej Ligi praw człowieka i obywatela z prezesem Wiktorem Baschem na czele.

W wyniku narad francuska Liga obrony praw człowieka i obywatela postanowiła udzielić wszelkiego poparcia polskiej Lidze obrony praw człowieka i obywatela w jej poczynaniach.

ZMIANY W WOJSKOWOŚCI.

Warszawa, 18 marca. (AW.) Gen. Szpakowski został zwolniony ze stanowiska sędziego Najw. Sądu Wojsk., a gen. Kowalewski ze stanowiska dowódcy 11 dyw. piech. W miejsce pułk. K. Hallera, który przeszedł na emeryturę, mianowany został dowódcą Ofic. Szkoły Inż. pułk. inż. Skoryna.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani: kontradmirał Kłoczkowski W. dcą piech. dyw. 15 dyw. piech., płk. Jatelski B. dcą piech. dyw. 4 dyw. piech, płk. S. G. Malinowski T. dcą piech. dyw. 21 dyw. piech., płk. Jaruszkiewicz Cz. dcą piech. dyw. 16 dyw. piech., oraz płk. Zulauf J. dcą piech. dyw. 5 dyw. piech.

Proces o dobra cieszyńskie
Fryderyka Habsburga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (zo) 22 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Cieszynie proces ks. Fryderyka Habsburga, wytoczony skarbowi Państwa o zwrot dóbr cieszyńskich, wynoszących około 300.000 ha, należących ongiś jako dobra lenne do korony św. Wacława.

Dobra te zostały przejęte przez Skarb Państwa na mocy traktatu w St. Germain. Po wytoczeniu sprawy przez Habsburgów, Rząd oddał sprawę do sądu generalnej prokuratorji. W rozprawie wezmą udział z ramienia Rządu urzędnicy generalnej prokuratorji oraz jako rzeczoznawcy prof. Uniwersytetu Jag. Kutrzeba i lwowsk. Ehrlich. Ze strony ks. Fryderyka Habsburga występują adwokaci dr. Grek, dr. Mildwurm i dr. Allerhand.

Jakie rezultaty osiągnęli w Ameryce
wicedyr. Młynarski i prof. Krzyżanowski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (zo) O rezultacie rokowań wicedyr. Banku Polskiego, Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w Ameryce dowiadujemy się, że kapitaliści amerykańscy w dalszym ciągu podtrzymują te warunki, które w swoim czasie podawane były w prasie. Warunki te — to kontrola Banku Polskiego, kontrola nad funduszami pożyczonymi i Amerykanin wicedyrektorem Banku Polskiego.

Prof. Krzyżanowski oficjalnie wyraził swój pogląd, że Rząd zgodziłby się na te warunki, jednakowoż do przyjęcia ich delegacja nie miała upoważnienia.

W dniach najbliższych mają przyjechać do Warszawy przedstawiciele Morgana i w dalszym ciągu będą się toczyć na ten temat rozmowy.

Nie jest wykluczone, że delegaci w powrotnej drodze zatrzymają się w Londynie dla omówienia szczegółów pożyczki z przedstawicielami Banku Angielskiego. Chodzi tu, jak mówią, o żyro Anglii na pożyczce amerykańskiej.

Warszawa. 18 marca (G.) „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość o wyjeździe z Ameryki dyr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, pisze iż uzgodnienie planu finansowego rządu polskiego z poglądami misji prof. Kemmerera zostało prawie całkowicie osiągnięte.

W toku rozmów i konferencyj, jakie dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski prowadzili w Ameryce, okazała się jednak konieczność bezpośredniego zetknięcia się naszych delegatów z rządem, celem omówienia kilku punktów planu finansowego, co do których nie doszło do całkowitego uzgodnienia poglądów.

Fantazje prasy berlińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (G.) Z Berlina donosi PAT., że wieczorne dzienniki berlińskie zamieszczają fantastyczne wiadomości o zamierzonej jakoby przez Polskę akcji wojskowej na Litwie w dniu imienia marsz. Piłsudskiego.

Układy o pakt estońsko-sowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca (G.) Jak donoszą z Tallina konferencje przewodniczącego delegacji estońskiej do rokowań z Rosją posła Hellata z posłem sowieckim Piotrowskim nie dały dotychczas pozytywnych wyników.

Nastroje w kołach politycznych i w prasie są w dalszym ciągu nieprzychylne dla Łotwy. Mówi się głośno o potrzebie rozluźnienia przyjacielskich stosunków z Łotwą.

Wywiady genewskie
z Briandem, Chamberlainem i Stresemannem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (G.) Kurjer Czerwony" zamieszcza rozmowę swego genewskiego korespondenta Korab-Kucharskiego z Briandem Chamberlainem i Stresemannem.

„KONIECZNOŚĆ STAŁEJ PRZYNALEŻNOŚCI POLSKI DO RADY LIGI".

Briand oświadczył: **Obecne posiedzenie Rady Ligi dowiodło konieczności stałej przynależności Polski do Rady. Nawet nie będąc pesymistą, można przewidzieć, że co pewien czas będą chronicznie powstawały te lub inne trudności między Polską a Niemcami. Łagodzenie ich w zwykłej drodze dyplomatycznej nie zawsze się udaje. Wierzcie staremu praktykowi: Niema innej metody, jak spotkania i bezpośrednie rozmowy.**

Chamberlain zapytany, co sądzić o uporczywie rozsiewanych pogłoskach o zmianie stanowiska rządu Wielkiej Brytanji wobec Polski, odpowiedział:

„POLSKA POTĘŻNYM CZYNNIKIEM EUROPEJSKIEJ KONSOLIDACJI".

— Nagłej zmianie rządu? Może raczej myśli pan o zmianie stanowiska opinji? Istotnie opinia angielska mało przedtem Polskę znała. Byli ludzie, którzy sobie wyobrażali, że Polska jest jednak tlejącym w Europie wulkanem. To pomyłka. Po Locarno zaczęto sobie zdawać sprawę, że Polska jest potężnym ośrodkiem europejskiej konsolidacji, że potrzeba się z nią liczyć jako z pierwszorzędnym czynnikiem.

CO SKŁONIŁO OPINJĘ ANGIELSKĄ DO ZMIANY STANOWISKA?

— Ale czy stanowisko Rosji sowieckiej nie skłoniło też opinji angielskiej do rozejrzenia się po Europie?

— Ma pan może na myśli — odpowiedział Chamberlain — **chęć ngrupowania się świata przeciw Sowietom, chęć, którą nam przypisują? Wielka Brytanja żadnej ligi antysowieckiej nie stwarza, ale faktem jest, że czujemy się głęboko dotknięci i obrażeni postępowaniem wobec nas Rosji sowieckiej. Grozi to oczywiście konsekwencjami.**

STRESEMANN O ROZMOWIE Z MINISTREM ZALESKIM.

P. Stresemann na zapytanie, czy zadowolony jest z odprężenia stosunków z Polską, odpowiedział:

— Zrobiłem zastrzeżenia natury prawnej, ale traktuję rezultat rozmów moich z p. Zaleskim jako fakt szczęśliwy, europejskiego znaczenia. Brak normalnych gospodarczych stosunków jest absurdem. Tego długo organizm Europy tolerować nie może.

W tej chwili wmieszał się do rozmowy między Stresemannem a p. Korab-Kucharskim dziennikarz niemiecki, zwracając się do Stresemanna z zapytaniem:

— Czy poruszył pan w swojej rozmowie sprawę granic i kurytarza?

Stresemann odparł gwałtownie: **Ta sprawa nie nadaje się do poruszania w dyplomatycznej dyskusji.**

MNIEJSZOŚCI TERORYZUJĄ LEWICĘ W SPRAWIE ORDYNACJI WYB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 marca. (zo) W toku dalszych rozmów przedstawicieli grup umiarkowanych z rzecznikami lewicy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, trudno jest uzyskać punkty styczne porozumienia, gdyż lewica odrzuca wysuwane propozycje, a nazwzajem sama nie przedstawia żadnych innych propozycyj.

Bardzo silny nacisk na lewicę wywierają mniejszości narodowe, których reprezentanci niemal teroryzują lewicowców. Dopiero na tym klasycznym przykładzie uwidacznia się jaskrawo zależność lewicy od mniejszości narodowych.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, 18 marca. (PAT.) Komisja administracyjna załatwiła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych, z wyjątkiem trzech artykułów, które jako związane z ordynacją wyborczą do Rad powiatowych, odesłano do pokomisji. Jutro i w poniedziałek obradować będą trzy podkomisje celem ostatecznego sformułowania przekazanych im artykułów i przedstawienia wniosków na posiedzeniu plenernem Izby.

ROZDZIAŁ REFERATÓW O SPRAWOZDANIU NAJW. IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa. 18 marca. (PAT.) Dziś przed południem pod przewodnictwem posła Rymara odbyło się posiedzenie sejmowej komisji pięciu, celem omówienia prac nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli Państwa za r. 1925. Po dyskusji uchwalono rozdzielić poszczególne części sprawozdania pomiędzy członków komisji oraz zażądać od Rządu i Najw. Izby Kontroli sprawozdania z wykonania 74 uchwał, powziętych przez Sejm przy dyskusji nad zeszłorocznem sprawozdaniem Izby.

KOMUNIKACJA RADJOWA Z SAMOLOTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 marca. (zo) Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do zainstalowania w swoim gmachu stacji radjowej, za pomocą której będzie mogło się porozumiewać za znajdującymi się w drodze pasażerami samolotów cywilnych.

Przegląd prasy.

„Nowej Reformie“ upływające dziesięciolecie od upadku caratu nasuwa następujące refleksje:

Ludzie trudno rozumieją i jeszcze trudniej oswajają się z rzeczami dokonanemi. Jakżeby mieli wiedzieć, jakie to jeszcze rzeczy dokonają się w przyszłości.

I tak np. dokonany przed dziesięciu laty szybki i prawie bezbolesny upadek caratu oznacza niewątpliwie i oczywiście ostateczne zamknięcie się tego okresu w historji ludzkości, który charakteryzowała i wyrażała monarchja. Mimo to iluż to dzisiaj jeszcze jest ludzi, którzy łudzą się, że wystarczy wznowić używanie wyrazu, aby odzyskać przedmiot, który on ongiś oznaczał. Są to t. zw. monarchiści“ mniej lub więcej gęsto rozsiani jeszcze po całej Europie.

Tymczasem po dokonanym przed dziesięciu laty upadku caratu wznowienie rzeczywistej monarchji jest taką samą niemożliwością, jaką byłoby np. usiłowanie wygrania wojny bronią z czasów napoleońskich w epoce mitraljez i wojny gazowej.

Formy życia państwowego są ograniczone. Typowych niema więcej, niż cztery. Ponieważ zaś żadna forma nie trwa wiecznie, przeto z konieczności zmieniają się one kolejno. Jest bardzo prawdopodobnem, że ludzkość za pięćset czy za tysiąc lat wróci kiedyś do monarchji, ale musi sobie przedtem wyrobić zupełnie nowy światopogląd, nowego ducha, przedewszystkiem zaś dać czas dzisiejszemu na wyczerpanie wszystkich zawartych w nim możliwości. Ale owa monarchja tak odległej przyszłości, będzie z pewnością tak mało podobną do tych, które w naszych oczach upadały, jak mało podobnemi były one same do monarchji egipskich czy babilońskich. Rzecz bowiem w tem, że w historji wracają wprawdzie i powtarzają się formy rzeczy, nigdy jednak nie powtarza się ich zawartość.

* * *

„Głos Prawdy“ zapewnia, że rząd ma poważniejsze zadania przed sobą niż zmianę ordynacji wyborczej, i że do walki o ordyn. nie pozwoli się wciągnąć. A następnie polemizuje z „Gazetą Warsz. Por.“ w sposób swoisty.

Stroną agresywną w tej walce jest endecja. Na naczelnem miejscu w „Dwugroszówce“ wyraża ona swój pogląd na tę sprawę w nieopuszczonem patosu pytaniu: „ku czemu właściwie idziemy, ku naprawie parlamentaryzmu, czy też ku jego ostatecznemu zepsuciu i zaprzepaszczeniu?“. A ponieważ endecja, jak wiadomo, dąży zawsze tylko „ku naprawie“, więc i w danym wypadku, po tej idąc drodze, domaga się przedewszystkiem zmniejszenia liczby posłów, oraz różnych systemów wyborczych dla poszczególnych okręgów, w zależności od ich struktury narodowościowej.

Zestawienie tych propozycyj ze stanowiskiem wyjściowem ich autorów, wskazuje niedwuznacznie, iż endecja ma na myśli nie system parlamentarnej organizacji życia narodu i zadania parlamentu, a tylko samą instytucję z ul. Wiejskiej i o jej wewnętrznej sanacji, oczywiście sanacji endeckiej, mówi. Chodzi jej o to, aby w Sejmie endecy czuli się swobodniej i przyjemniej i żeby żadni obmierzli lewicowcy, czy antypatyczni mniejszościowcy nie mogli ważyć na szali pobieranych uchwał i stanowionych ustaw. Chodzi poprostu o stworzenie klubu enedeckiego, do którego w pewnym ograniczonym procencie, dopuszczeni byliby goście. Każdy dostałby szklankę endeckiego piwa, z prawem chorowania na niestrawność.

* * *

Drugi organ półurzędowy „Epoka“ wypowiada się jeszcze wyraźniej przeciw zmianie wyborczej:

Reakcja organizuje się prawidłowo. Na jej apel stanęły wszystkie ciemne moce, nie wyłączając średniowiecza. Zamach na podstawowe prawa demokracji przygotowuja się pośpiesznie i nie bez zapału.

Demokracja zajmuje swoje pozycje i już zdaje się widzieć, że jej dotychczasowy front z galarety trzeba umocnić nieco twardszym materjałem.

Pogląd na ordynację wyborczą stanowi doskonałe kryterium politycznych dążeń i zamiarów. Równe prawo wyborcze jest kamieniem węgielnym demokracji, a zarazem — kamieniem obrazy dla wszystkich odmian społecznego wstecznictwa. Tu nie może być porozumienia. Nie osiągnie go prawica przez polityczne wolty, przez cyniczne oszustwa. Nie czem innem są pomysły, wyrażone w nowym projekcie ordynacji wyborczej. Zasada równości w głosowaniu jest niby zachowana: każdy głosuje. Ale walor oddanego głosu ma być rozmaity: danej grupie wolno wybrać mniejszą ilość posłów, niż grupie innej, ilościowo takiej samej. W ten sposób ma się ograniczyć zagwarantowane konstytucją prawa mniejszości narodowych. Nacjonalizm polski zdaje się wołać całem gardłem pod adresem tych mniejszości: wrogów, jak najwięcej wrogów państwa!

Drugie hasło: zmniejszenie ilości posłów. Niby słuszne, rozsądne. Ale chodzi tylko o to, żeby przez odpowiednią arytmetykę i geometrję wyborczą zachować swój stan posiadania, a osłabić reprezentację innych odłamów ludności.

Różnice pomiędzy reakcją a demokracją zarysowały się wyraźnie i bardzo pożytecznie.

* * *

P. Niedziałkowski w „Robotniku“ wzywa rząd, aby porzucił w obliczu strajku łódzkiego

stanowisko spokojnego i „bezstronnego“ obserwatora. Bardzo to pięknie, że panowie inspektorzy pracy pojechali do Łodzi i odbyli konferencję z dyrektorami niektórych przedsiębiorstw. Konferencje owe nie wpłynęły, jak dotąd, na przebieg wypadków. Tu chodzi o coś znacznie poważniejszego, niż zwyczajny zatarg ekonomiczny. Poraz pierwszy od lat włókniarze uznali za niezbędne stanąć do boju zasadniczego. Nie było już możliwości dalszego czekania. Zarobki głodowe rozbijały wszelkie nadzieje, wszelką chęć przetrwania. Kapitaliści łamali bezkarnie dzień po dniu podstawy ustawodawstwa socjalnego: nie szanowano ani ośmiogodzinnego dnia pracy, ani zakazu pracy nocnej kobiet i młodocianych, nie szanowano elementarnych nawet praw, przez Państwo ustanowionych, praw, których obronę Państwo wzięło na swoją odpowiedzialność.

Nie dla egoizmu osobistego proklamowały strajk tysiączne masy robotników przem. włókienniczego. Niepodobna było dłużej znosić cierpliwie nieustanną, powolną, konsekwentną ofenzywę kapitału przy zupełnej tolerancji władzy wykonawczej, przy wyraźnym poparciu części prasy. I dlatego sprawa włókniarzy jest wspólna sprawą całej klasy robotniczej Porażka włókniarzy byłaby klęską nas wszystkich, Polski pracującej od krańca do krańca. Zwycięstwo będzie zwycięstwem nie wyłącznie takich, czy innych materjalnych interesów, jeno zasady, że prawo Rzeczypospolitej obowiązuje i panów przemysłowców również, że nędza ostatnia nie może być udziałem pracy w Polsce niepodległej.

* * *

„Nasz Przegląd“ pochwala serdeczne przyjęcie, jakie nasze sfery wojskowe i rządowe zgotowały w Warszawie Mannowi Tomaszowi.

Ma jednak pretensję.

Bardzo to pięknie, że pomimo niemiecko-polskich rozbieżności politycznych — przerzuca się Władkę — na której pisarze polscy oddają hołd talentowi wielkiego pisarza niemieckiego.

Przyjmowano Tomasza Manna godnie i serdecznie. Uczyniono to w imię pięknego hasła zbratania duchów na tym wyższym szczeblu wzajemnego poznania się i porozumienia, gdzie antagonizmy narodowościowe są już bez znaczenia.

Ale skoro się już weszło na tę drogę, skoro się mówi tak pięknie o międzynarodowem zbliżeniu — to nie trzeba ignorować tego, co jest najbliżej — nie zagranicą — ale tu, w tym samym kraju, w temże mieście — na sąsiedniej ulicy.

Na uroczystości ku czci Manna — nie zaproszono pisarzy żydowskich, Jakgdyby ideja współpracy intelektualnej pisarzy promieniowała tylko do linji — Nalewek.

Formalnie — wszystko jest w porządku. Polscy literaci zaprosili niemieckiego pisarza. Nie mieli formalnego obowiązku wysłania zaproszeń na Tłomackie, iżby umożliwić pisarzom żydowskim powitanie Tomasza Manna.

Związek literatów żydowskich w liście wysłanym do Manna sumitował się z niemożliwości powitania go w Warszawie, zaznacz., że organizatorzy nie uważali za stosowne zaprosić pisarzy żydowskich do wzięcia udziału w przyjęciu.

Formalnie rzecz jest załatwiona. Niezałatwiona jest tylko sprawa ideowa, kwestja rozbratu między sposobem postępowania a głoszonemi hasłami. Pozostaje kwestja, czy wyobcowanie pisarzy żydowskich nie jest jednocześnie wyobcowaniem idei owej Międzynarodówki Ducha, która ma łączyć wszystkich twórców — bez względu na rasę, narodowość, przynależność państwową i język, w którym tworzą?

NADESŁANE

„TETRA“ wyprawki dla niemowląt wyłącznie we firmie „Sport“ Lwów, pl. Halicki 3. 2580n

Zakład dentystyczny TADEUSZA WAŁĘGI we Lwowie, ul. Pańska 11 I. p. otwarty od 9—1 i 3—6. 2568n

PANAIT ISTRATI 21

Codine.

Przełożyła Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

On wołał jednak samotność. Poszedł sam w cień starej brzozy, choć zwykle o tej porze leżeliśmy tam obaj. Zazwyczaj wołał mnie; teraz poszedłem bez zaproszenia; czyż nie byliśmy braćmi krzyża?

Był zamyślony, spokojny; śmiał się nawet, by zrobić mi przyjemność, gdyż wiedział, że lubię jego śmiech.

— Dobrze, że przyszedłeś. — Głos miał zmieniony. — Chciałem właśnie zapytać cię, co myślisz o tej zgubionej kulce i tej korze w gęstwinie?

Wyjął z kieszeni kamforową kulkę i pasek kory wierzbowej i owinął go dokoła palca jak wstążkę.

— Myślę, odpowiedziałem, że Irena zgubiła swą kamforę.

— Masz tobie! To dopiero sprytnie powiedział! Ponieważ mam ją w ręku, a ona sama przyznaje, że zgubiła ją, nie trudno tak myśleć jak ty! Ale ta kora obok kulki, co?

— ?....

— Kora, bracie, kora... kora z pręta, który Aleksis trzymał w ręku... co? Widziałeś ten pręt?

— Tak....

— No, i co powiesz o tem zbliżeniu?

Nie mogłem znieść jego palącego, śledczego wzroku, i by uniknąć go, rzuciłem się brzuchem ku ziemi, na miękką trawę. On naśladował mnie, oparł głowę na skrzyżowanych ramionach, ukrył twarz w trawie i błagał z lękiem:

— Powiedz, powiedz, mój mały bracie, co myślisz o tem, a ja... ja ci uwierzę!

— Codine, cóż ty chcesz abym ja myślał o tem? Poszli razem na spacer, no....

— Jak dwoje przyjaciół, co?

— Tak... dlaczegoby nie?...

— I poszli w gąszcz, wydeptali w jednem miejscu trawę i zgubili tam kulkę, niespostrzegłszy tego nawet... I to wszystko, bracie tak, jak dwoje przyjaciół?

— ?....

— Powiedz braciszku,.... odpowiedz mi... Zmuś mnie do mniemania, że to co myślę nie jest prawdą! I... ocal mnie jeżeli możesz... ale nie głupstwami!

Mówiąc, trzymał ciągle twarz ukrytą w trawie. Przed nami, dosyć daleko w głębi, pod gałęziami drzew, które marmoryzowały ziemię plamami cienia i błyskami słońca, leżeli, każde przed swoim namiotem, moja matka, Aleksis i Irena. Spoczywali nieruchomo, a po nagich, brązowych nogach Ireny odsłoniętych aż do kolan, przesuwały się plamy płynnego srebra. Codine podniósł głowę, oparł ją na brodzie i utkwił drapieżny wzrok w tych nieruchomych nogach, a twarz jego zaczęła się zmieniać. Opanował mnie lęk, przerażający lęk; dotknąłem jego ramienia:

— Codine, bracie, co robisz?... co myślisz?....

Podniósł się jakgdyby przebudzony ze strasznego snu i usiadł odwracając się plecyma do czarnej wizji. Zaczął mówić z ponurym wyrazem twarzy:

— Mój kochany Adrianie... lepiej będzie rozwiązać naszą umowę, tak...

— Jaką umowę Codine?

— Tę, którą zawarliśmy w nocy, na moczarach, w czasie polowania.

— Mielibyśmy zerwać nasze braterstwo krzyża, Codine?

— Tak.... zerwać....

— Dlaczego? zawołałem ze zbolałem sercem.

— Dlatego, że... dlatego, że niema braterstwa na ziemi... Chcę być wolny! Niedługo zacznę żyć z wilkami tylko!

Jego twarz stała się znowu spokojna i blada. Powstał sprężyście, a ja poszedłem za nim jak pies. Szybkim krokiem podszedł do Aleksisa i zawołał wesoło:

— Bracie Aleksis!... Zaprzęgniesz konia? Na Boga, już tak dawno nie wypiło się kieliszka u Angeliny!

Aleksis podniósł się leniwie.

— To cholera temu winna....

— E-e!.... Cholera nie jest największem nieszczęściem na tym biednym świecie!....

W czasie kiedy Aleksis zaprzęgał, Codine krążył ustawicznie dokoła leżącej jeszcze na trawie Ireny, która przypatrywała się mu z pod swych gęstych brwi; nagle pochylił się i zaczął poruszać przed jej nosem kamforową kulką. Fala krwi zalała policzki kobiety, a potem stała się biała jak wapno. Codine zapytał szydząc:

— Poznajesz ją, kochanie?

Odpowiedziała zduszonym głosem:

— Gdzie znalazłeś?

— Tam, gdzie zgubiłaś.

Usłyszawszy wołanie Aleksisa, który już stał na wózku z lejcami w rękach, Codine rzucił kulkę w twarz Irenie:

— Schowaj ją, moja piękna! Może jeszcze ochronić cię przed cholerą, albo.... śmierć przynieść.

Irena zasłoniła oczy ramieniem. Codine podbiegł do wózka, wskoczył i objął wpół Aleksisa. Ja wskoczyłem za nim i objąłem go również. I tak, stojąc wszyscy trzej ruszyliśmy kłusem.

* * *

(C. d. n.).

Z TEATRU MAŁEGO.

Potęga reklamy.

Zdarzenia komiczne w 3 aktach, napisali Cooper, Mergue i Hacket.

Coraz większa ilość wycinków życia zaczyna przechodzić pod supremację Ameryki. Że Stany Zjednoczone stały się największym na świecie zbiornikiem złota, które olbrzymiemi strugami napływało do niej, podczas gdy ludy starego kontynentu mordowały się wzajemnie w dzikim szale wojennym, to jest niewątpliwie dla Europy przykre. Że Ameryka zalała cały ląd europejski od Moskwy aż do Madrytu i od Helsingforsu aż do Neapolu swoją na poły murzyńską kulturą muzyczną i taneczną, swemi jazz-bandami, blues'ami, charlestonami i black bottom'ami, nad tem można ubolewać, bo wyrugowała ona rzeczy niewątpliwie cenniejsze i bardziej estetyczne. Ale że Amerykanie wzięli się na ostro do pisania fars i komedyj, które na scenach całego świata stwarzają poważną konkurencję teatralnej produkcji paryskiej, to jest objaw korzystny. Bo z farsą amerykańską przyszedł nowy odświeżający powiew, pojawiła się nowa forma humoru i dowcipu i zmieniły się zasadniczo tematy. Przedewszystkiem miłość, erotyzm i seksualizm, zarówno w swoich zdrowych jak i zdegenerowanych objawach, przestały być centralną osią, dokoła której kręciły się wyłącznie światy i światki komedjowo - farsowe typu francuskiego. W krotochwili amerykańskiej business i dolar stają się motywem naczelnym, a miłość i jej sprawy zarysowują się tylko delikatnie w tle jako drugorzędny motyw wyładowywania się nerwu komicznego autorów.

Taką typową farsą amerykańską jest „Potęga reklamy", potrawa nowojorska, którą — wbrew popularnemu przysłowiu o sześciu kucharkach — zgotował maloco mniejszy zespół trzech yankesów z pełnem powodzeniem. Jest to sztuka tak niewinna i dowcipna, że można na nią śmiało zaprowadzić młodzież szkolną i dorastające panienki bez obawy zgorszenia. Nie ma tam ani kokot, ani sypialni na scenie, ani rozbierania się w oczach publiczności, ani trójkątów małżeńskich, słowem nic z tego szablonu, który stereotypowo wnosi ze sobą bulwarowa farsa paryska, a mimo to rzecz jest szczerze zabawna i dowcipna. Komedjowy konflikt pomiędzy staremi, konserwatywnemi, solidnemi metodami kupieckiemi a nowoczesną reklamą sugestji i bluffie opartą potęgą reklamy, która doprowadza do tego, że wywołuje szalony popyt na mydło dolarowe, mające realną wartość trzech centów, został tu przeprowadzony z doskonałym humorem, który jest wprawdzie trochę prymitywny, surowy i naiwny, ale właśnie przez to nawskróś zdrowy i świeży. Tak śmiać i bawić się mogą tylko natury niezblazowane, które mają przyszłość przed sobą.

Tę miłą farsę amerykańską, która publiczność premierową utrzymywała w stanie niesłabnącej wesołości, wyreżyserował z prawdziwem wirtuozostwem dyr. Czarnowski, który w roli starego fabrykanta mydła stworzył nowy, precyzyjnie w najdrobniejszych szczegółach opracowany typ charakterystyczny. Bez zarzutu wywiązała się z swej, w trzech czwartych francuskiej hrabiny - hochstaplerki p. Bilińska - Czarnowska, bezustanne wybuchy śmiechu wywoływał doskonały Rasiński, jako mistrz reklamy, p. Cieszkowska i Orzechowski stworzyli sympatyczną parę specyficznie amerykańskich kochanków, p. Nieprzewski zasłużył na rzetelną pochwałę za komiczną kreację ślamazarnego niedołęgi. Wszyscy inni artyści udatnie uzupełniali dobrze zgrany zespół.

W. K.

BŁĄD.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej" czytamy:

Przykrą jest rzeczą w okresie, który przeżywamy, gdy społeczeństwo ma tyle poważnych zagadnień przed sobą, kiedy publicystyka ledwo nadążyć może z ich rozstrząsaniem i oświetlaniem, zajmować się taką sprawą, jak tegoroczny obchód imienin prezesa Rady ministrów. Niestety formy, jakie mu nadają, są tak dalekie od dobrego smaku i dobrych obyczajów, tak szkodliwe dla poziomu moralności publicznej w Polsce, że trzeba i temu fragmencikowi naszej rzeczywistości poświęcić nieco uwagi.

Czem jest tegoroczny obchód imieninowy obecnego szefa rządu?

Normalnie powinna to być sprawa prywatnych sentymentów i przekonań szczerych i swobodnych. Tymczasem obchód przekształca się w urzędową uroczystość, którą mają „obchodzić" wszyscy pozostający w stosunkach z władzami państwowemi, mniej lub więcej od nich zależni. Rola komitetu obywatelskiego, corocznie obchód ten urządzającego, zredukowana została do minimum, do roli parawana.

Obchód imieninowy w tym roku organizuje nie komitet, lecz władze rządowe różnych dykasterji. Ale przedewszystkiem obchód odbędzie się w tym roku na podstawie reskryptu urzędowego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 lutego No. O. L. 701—27.

W wykonaniu tego reskryptu starostowie organizują urzędowe składanie życzeń wzywają przedstawicieli samorządu, organizacji społecznych i wyznaniowych, oraz osoby prywatne do manifestowania uczuć, które niewątpliwie nie wszyscy podzielają. Wszystkie urzędy gminne i magistraty otrzymały podobne urzędowe wezwania, powołujące się na ów reskrypt Szkoły mają częściowo zawiesić pracę, a są nawet wezwania do ogólnego w tym dniu bezrobocia.

Świadczy to, że zwykły, coroczny wyraz nieskrępowanych niczem uczuć osobistych grupy osób, zamienia się obecnie na uroczystość, wywołującą w pamięci starszego pokolenia obrazy dawnych „galówek", narzucanych niegdyś społeczeństwu polskiemu, z ich zwykłemi urzędowemi nabożeństwami, składaniem oficjalnych życzeń w urzędach przedstawicieli władzy, słaniem telegramów itd. itd.

Jeżeli już władze urzędowe zdecydowały w tym roku święcić imieniny szefa rządu w formie święta powszechnie obowiązującego, aby umocnić autorytet władzy, to powinny mieć świadomość, że inny jest ustrój konstytucyjny najwyższych władz w naszem państwie i inne obyczaje polityczne, panujące w całym świecie. Obchody imieninowe w formie urzędowej znane są wszędzie, ale dotyczą tylko głów państwa, i to przeważnie ukoronowanych. U nas nigdy w imieniny głowy państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, nie podejmowano z urzędu inicjatywy do podobnych uroczystości, a tembardziej w imieniny prezesa Rady ministrów, który z urzędu jest tylko jednym z ogniw w ustroju konstytucyjnym.

Każdy ma niewątpliwie prawo składać hołdy imieninowe marsz. Piłsudskiemu, jeżeli odpowiada to jego przekonaniom i uczuciom. Ale co innego jest uciekać się do środków administracyjnych, aby nakłonić do udziału w obchodzie tych, co takich przekonań i uczuć nie podzielają, co nie zdołali jeszcze zapomnieć najświeższej przeszłości, których poglądy moralne i polityczne są odrębnego gatunku i ciężaru.

Niestety, organizowanie obchodu imieninowego przez urzędy, nacisk wywierany przez przedstawicieli władzy na prowincji, na szerokie koła społeczne świadczą, że ta odrębność staje się przepaścią, i że w Polsce powstają dwa poziomy moralne, których wysokość jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do posiadania lub braku władzy administracyjnej.

Z takiej organizacji imienin przebija lekceważenie społeczeństwa, zbyt niska ocena jego godności, ujawnionej w najcięższych nawet chwilach; liczenie na to, że okólniki i reskrypty mogą u nas w Polsce kierować sumieniami i sentymentami.

Lekkomyślni zelanci popełniają błąd. Mają do czynienia ze społeczeństwem polskiem o dużem poczuciu własnej godności. Znajdują się w Polsce, nie w Mongolji. I w tem orjentować się trzeba.

Dzień „Kobiety sowieckiej".

Moskwa w marcu.

Celem wzmocnienia ruchu rewolucyjnego wśród kobiet, Komintern urządza rok rocznie dnia 8. marca międzynarodowy „dzień kobiet". W dniu tym odbywa się w całej Rosji ożywiona agitacja na rzecz przyciągnięcia jak największej ilości kobiet do sowieckiej pracy społecznej.

W roku bieżącym „dzień kobiet" odbył się w warunkach innych, niż w latach poprzednich. Przedewszystkiem w dniu tym osiągnęła w Rosji największe napięcie kampanja wyborcza w związku z odbywającemi się obecnie nowemi wyborami do Sowietów. Okoliczność ta sprawiła, że „dzień kobiet" nie nosił tym razem, jak to zwykle bywa, charakteru międzynarodowego, lecz był poświęcony prawie wyłącznie problemom lokalnym. Na specjalny charakter tegorocznego „dnia kobiet" wpłynęła również w wysokim stopniu obecna sytuacja międzynarodowa, szczególnie konflikt angielsko-sowiecki. To też „dzień kobiet" stał w roku bieżącym pod znakiem ożywionych dyskusyj na temat stosunków sowiecko - angielskich, jako też pod znakiem walki z podjętą przeciwko Rosji ofensywą kapitalistów zagran.

O niebezpieczeństwie ofensywy tej mówiono bardzo wiele na wszystkich zebraniach kobiet. Niektóre z prelegentek nawoływały w związku z tem swe współobywatelki do tworzenia kobiecych organizacyj wojskowych i do wstępowania do szkół dla sanitarjuszek.

Największe zainteresowanie budziły jednak na wszystkich zebraniach w „dniu kobiet" kwestje natury gospodarczej, zwłaszcza zaś sprawa zarobków robotnic oraz problem zniżki cen. Mężczyźni sowieccy zmuszeni byli wysłuchać cały szereg wymówek ze strony ich „towarzyszek", uskarżających się przedewszystkiem na nierównomierność w ocenianiu pracy mężczyzn i kobiet w Rosji sowieckiej. W bardzo ostry sposób krytykowano również sposób prowadzenia walki z drożyzną, która, zdaniem kobiet sowieckich, skończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Liczne przemówienia były poświęcone również sprawie otwierania nowych żłobków i szkółek freblowskich i t. d.

Naogół można — bez popełniania wielkiego błędu — powiedzieć, że „dzień kobiet", który według planów pierwotnych miał być dniem potężnej demonstracji międzynarodowej kobiet pracujących, stał się z biegiem czasu dniem, w którym kobieta sowiecka informuje całą opinję publiczną o swych troskach i kłopotach, jakie przynosi jej życie codzienne.

c.

Minerwa Polska.

Kwartalnik, poświęcony historji szkolnictwa i wychowania w Polsce, pod redakcją dra Stanisława Łempickiego, prof. Uniw. Jana Kazim. Rok I, nr. 1. (styczeń—marzec 1927). Lwów, wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich, in 8-vo stron 104.

Dzięki inicjatywie przewodniczącego lwowskiego oddziału t. zw. „Komisji histor.-pedagog." i życzliwemu poparciu Dyrekcji „Ossolineum", powstało czasopismo naukowe, mające służyć za oficjalny niejako organ ministerjalnej „Komisji do badania historji wychowania i szkolnictwa w Polsce" i jej oddziałów prowincjonalnych (w pierwszym rzędzie lwowskiego), około których zogniskowały się prace nad dziejami oświaty i szkolnictwa u nas. „Minerwa Polska" będzie (poza rozprawami, materjałami i przyczynkami) zdawać sprawę z postępów działalności wspomnianej Komisji i wogóle informować o całokształcie tego wszystkiego, co się w tej dziedzinie w Polsce na polu naukowem zdziała. Pozostając pismem specjalnem dla badaczy historji edukacji u nas, może równocześnie „Minerwa" przez stały kontakt z ruchem bieżącym i z nauczycielstwem wszystkich stopni, przyczynić się wydatnie do spopularyzowania wśród tego ostatniego zagadnień, będących przedmiotem historji wychowania i szkolnictwa wogóle.

Świeżo wyszły zeszyt pierwszy, pozwala wróżyć, że pismo — mimo skromnych jeszcze rozmiarów — spełni swe zadania, czego gwarancję daje zresztą samo nazwisko jego redaktora. Numer ten przynosi na wstępie słowo od Redakcji i początek okolicznościowego artykułu dr. Bobkowskiej o J. H. Pestalozzim, sławnym pedagogu szwajcarskim, którego stulecie zgonu w tym miesiącu przypada. Prof. Rostafiński omawia podręczniki botaniki i zoologji (ks. J. K. Kluka i dra P. Czempińskiego) z lat 1785-9. Poglądy na nauczanie historji w XVIII. wieku charakteryzuje p. Pohoska, konstatując, że nasza Komisja Edukacji Narodowej wyprzedziła wszystkie państwa europejskie we wprowadzeniu historji jako przedmiotu nauki w szkołach. Rzut oka na losy szkolnictwa polskiego w b. zaborze pruskim na przestrzeni XIX. stul., daje dr. Regorowicz. Wreszcie prof. Sochaniewicz ocenia zasługi śp. kuratora Sobińskiego na polu dydaktyki historycznej, rzucając przytem wiele światła na działalność pedagogiczną Zmarłego. —W dziale notatek i materjałów znajdujemy nieznany raport Szulca z 1810 r. o metodzie pestalozzo-zellerskiej, oraz urywek z pamiętników A. B. Kozieradzkiego, zawierający sylwetkę ostatniego profesora prawa w liceum krzemienieckiem, Aleks. Mickiewicza. Siedm recenzyj, interesująca kronika, oraz bibljografja za lata 1924-6, uzupełniają bogatą i urozmaiconą treść zeszytu.

Już z niego widać, że „Minerwa Polska" uwzględni również tematy, związane z dobą najnowszą i współczesnemi prądami wychowawczemi, przez co od świerciedlać będzie całość prac w wytkniętym kierunku. Powinna przeto trafić nietylko do sfer fachowych, ale i do szerokich kół nauczycielstwa, na którego współpracę i poparcie sama liczy w mierze jak największej. Od rozmiarów tego poparcia zależy bowiem w dużej części dalszy rozwój kwartalnika, który ma szanse po temu, aby się z czasem rozróść w centralny organ naukowy dla pracowników nad dziejami edukacji w Polsce. **Czesław Lechicki.**

WINA RIEDLA

Golgota emigrantów.

Niezmiernie pouczające dla licznych rzesz wychodźców ze wszystkich krajów europejskich dane, znajdujemy w ostatnim zeszycie pisma angielskiego „Forum“, w którem znany badacz stosunków amerykańskich, John Walker Harriman, daje obraz utrudnień i przykrości, na jakie napotykają na samym wstępie imigrnci, przybywający do Ellis Island, portu nowojorskiego, a zarazem stacji decydującej o ich losach.

Stosunki w Ellis Island są tak opłakane, że Harriman nie waha się nazywać urządzeń obowiązujących na tej stacji „hańbą kraju“. Odbywające się tam sceny są tak charakterystyczne, że umyślnie cytujemy jedną z wielu opisywanych przez Harrimana: „Pani ma krótki wzrok — stwierdza lekarz, rzuciwszy okiem na imigrantkę, noszącą binokle. Łatwo się pani może stać ciężarem dla kraju — dodaje. — Co pani ma na swoją obronę?“ „Przez szkła widzę doskonale — odpowiada kobieta — a ciężarem dla państwa nie będę gdyż mam zapewnioną posadę nauczycielki niemieckiego języka w bostońskiem kolegjum dla dziewcząt“. — „Tak, ale gdyby się pani stłukły binokle, nie mogłaby pani widzieć, a tem samem zarobkować“. — Mogłabym kupić nowe“. — „Ale, gdyby pani nie miała pieniędzy, nie mogłaby pani nic kupić. Prawo jest zupełnie wyraźne. Będzie pani poddana specjalnemu badaniu, które zadecyduje, czy możemy panią wpuścić. Proszę zabrać swój bagaż. Pozostanie pani tutaj“.

Cóż dziwnego, że wobec tego rodzaju szykan przechodzą imigranci w Ellis Island katusze moralne w oczekiwaniu decyzji i obawie kart, które urzędnik przypina im na piersi które mają wypisane tylko inicjały: S. I. (Special Inquiry — specjalne badanie); T. D. (Temporarily Detained — czasowo zatrzymany), lub T. A. (Trevellers Aid — Pomoc dla podróżnych). Bezpośrednio po takiem rozsortowaniu stają się imigranci faktycznie więźniami, wtłoczonymi do wielkiej hali zwanej „Detention Omitters“ (miejsce przetrzymywania). Dozorca otwiera z klucza drzwi i po przekroczeniu przez imigrantów progu przybytku, zamyka drzwi ponownie na klucz. Na końcu hali siedzi kobieta - strażniczka, której zadaniem jest czuwanie nad karnością gromady. Jedyną swobodą, pozostawioną przetrzymanym, jest możność wysyłania depesz do krewnych. nie wolno im natomiast korzystać z telefonu.

Po wielce niezachęcającym opisie posiłków, z jakich korzystają zamknięci w Ellis Island kandydaci na stałych mieszkańców Stanów, dodaje autor artykułu: mieszkanie w Ellis Island należy do takich samych przyjemności, jaką było do niedawna podróżowanie w kajutach trzeciej klasy. Okna hali sypialnej zakratowane grubemi prętami — widziany z nich posąg wolności zakrawa na bolesny żart i ironję. Fizyczne niewygody są niczem jednak w porównaniu z moralnemi torturami, jakim poddają imigrantów obojętni na ich los, urzędnicy. — Zarząd Ellis Island nie robi różnic w traktowaniu tych, których przetrzymuje czy odsyła z powrotem, a tych, którym daje swoje zezwolenie, zawsze niechętnie i opornie, na wstąpienie na ziemię amerykańską.

Zniesiono dawne okrucieństwa w postępowaniu z przetrzymywanymi w Ellis Island, ale dawny system lekceważenia i obrażania ich godności osobistej i ambicji trwa niezmiennie.

Teatr świetlny
PALACE
Legjonów 1/3.
Najnowszy i najweselszy film
Pat i Patachon
JAKO CHŁOPCY DO RZECZY.
Komedja w 14 aktach. 2612n

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

W niedzielę 20. bm. odbędzie się we Lwowie Zjazd delegatów Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego. Stare to i zasłużone towarzystwo, rozpoczynające obecnie 55-ty rok istnienia, zasługuje na to, aby poświęcić jego działalności nieco uwagi.

Towarzystwo Tatrzańskie jest jednem z najstarszych w Europie, a więc i na całym świecie stowarzyszeń, poświęconych górom. Tradycyjne przywiązanie Polaków do Tatr i Karpat wyłoniło zaraz w początkach ery konstytucyjnej w Austrji organizację, której celem była propaganda turystyki górskiej i udostępnianie gór dla społeczeństwa. Półwiekowy z górą okres prac Towarzystwa obejmuje szeroki szmat czasu, w ciągu którego nietylko że cele P. T. T. zostały w lwiej mierze — przez budowanie schronisk, gościńców, ścieżek górskich, ożywioną działalność wydawniczą i propagandową i wszelkimi innymi środkami — osiągnięte, ale okazało się, że w stosunku do małych obszarów gór naszych, zwłaszcza Tatr, popularność gór polskich grozi zagładą ich pierwotnemu i dzikiemu charakterowi. — Stąd w ostatnich, zwłaszcza powojennych czasach na pierwszy plan działalności towarzystwa wybiło się — nie już dalsze ich popularyzowanie, ale przeciwnie — ochrona przyrody górskiej przed zalewem barbarzyństwa, które wraz z tłumem ludzkim i związanemi z tem interesami gospodarczemi, wtargnęło ławą w głąb majestatycznych gór.

W związku z tem pracuje obecnie P. T. T. nad realizacją „parków natury“ w górach naszych, nad przesunięciem ruchu turystycznego po za Tatry na mało jeszcze znane obszary Karpat lesistych, których piękności nie dość jeszcze oceniamy.

Prace swoje wykonuje Towarzystwo przy pomocy oddziałów, których na dziś dzień więtnaście. Przeprowadzona po wojnie decentralizacja towarzystwa, poprzednio związanego z Krakowem, przyczyniła się znakomicie do wzmożenia działalności stowarzyszenia. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich czterech lat oddziały P. T. T. wzniosły w górach 10 schronisk, między niemi tak monumentalną budowę, jak granitowe schronisko na Hali Gąsienicowej w Tatrach. Zwłaszcza po za Tatrami ilość schronisk uległa znakomitemu powiększeniu. Zbudowano schroniska na Babiej Górze, pod Pilskiem, na Stożku, na Turbaczu (Gorce), na Baraniej (u źródeł Wisły), w Pieninach, na Jaworzynie (koło Krynicy), na Jalu (w Gorganach). Pozatem odbudowano i rozszerzono spalone podczas wojny schronisko pod Howerlą.

Towarzystwo Tatrzańskie liczy z górą 6.000 członków. Zarząd Główny mieści się w Krakowie. Na czele Towarzystwa stoi inż. Jan Czerwiński.

Zjazd niedzielny zgromadzi delegatów z całej Polski. Odbędzie się on w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej o godz. 10. rano.

Z ruchu wydawniczego.

* **„Złoto“ Błażeja Cendrarsa** wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych we Lwowie, ul. Małeckiego 3. Treść książki tej stanowi prawdziwą historję życia Jana Augusta Sutera, emigranta helweckiego, założyciela miasta San Francisco.

* **Biuletyn Związku Sodalicyj Akademików w Polsce.** Wyszedł już pierwszy numer biuletynu, zawierający deklarację ideową Sodalicji Akademików, sprawozdanie ze Zjazdu w Krakowie, z życia lwowskiej Sodalicji akademickiej i z działalności generalnego sekretarjatu Związku. Są ponadto wiadomości o pracach Sodalicji Akademiczek w Krakowie oraz z rozwoju akademickiego ruchu misyjnego. Biuletyn Związku jest do nabycia w generalnym sekretarjacie, ul. Łyczakowska 57, II. p.

* **„Świat kobiecy“.** Nr. 6 dwutygodnika „Świat Kobiecy“ przedstawia się ze wszech miar interesująco i może być lekturą dla najwybredniejszego czytelnika. Zawiera artykuły: Janina Kilian Stanisławska: Rzeźby Józefa Starzyńskiego — Wacław Filochowski: Pięć saw — A. Wyleżyńska: Czekanie — Jan Zamorski: Ustawy małżeńskie — A. Nagoda: Tempo — Jan Parandowski: Papież błogosławi — L. Szczepańska: Wanda Siemaszkowa — Z. Kramsztyk: Uroczyste przyjęcie Boy'a w Paryżu — J. Mayen: Jak powstaje film. Pozatem: Kosmetyka — zbiór ciekawych wiadomości w „To i owo“ — Przegląd książek — Rozrywki umysłowe — Korespondencja paryska: O marjażach i sukniach ślubnych, ilustrowana ponętnemi modelami — i jak zwykle liczne artykuły treści praktycznej. Szczęśliwym pomysłem było zwrócenie uwagi na roboty kościelne, które w projektach artysty malarza Tadeusza Piotrowskiego wypadły imponująco pięknie. Wzory naturalnej wielkości do nabycia.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

W OKRESIE POSTU!
WSZELKIE MARYNATY
RYBNE kupujemy u
TELICZKOWEJ
ul. Akademicka Nr. 6. 1956n

STANISŁAW KUPCZYŃSKI. 13)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Do wysokich płac musi jednak dorosnąć tak przedsiębiorstwo, jak i robotnik. Wysokie płace robotnicze wymagają nieustannego wysiłku kierownictwa celem „znalezienia środków i dróg, prowadzących do doskonalenia metod w każdym kierunku — przy zakupach, przy fabrykacji, przy sprzedaży, transporcie — by **rzeczywiście** dało się ceny obniżać i płacić zarobki“. Im większe jest przedsiębiorstwo, tem lepsze może stosować metody produkcji i tem wyższe dawać płace robotnicze. Z drugiej strony zbyt nagła zwyżka płac kryje po stronie robotnika pewne niebezpieczeństwa, grożąc rozbudzeniem jego chciwości a wskutek tego zmniejszeniem wydajności pracy. Podwyżki płac muszą być stopniowe.

Jak wysoka ma być płaca robotnicza? Tak wysoka, jaką wytrzyma przedsiębiorstwo. Logika dyktuje, że rozchody nie mogą przewyższać dochodów, przedsiębiorstwo nie może więc dawać takich płac, które zmuszałyby je, nawet przy dobrem kierownictwie, do pracy deficytowej. Przeciwnie, musi płacić zarobki, a ponadto mieć zysk. Lecz przy doskonaleniu metod produkcji maksymalna wysokość zarobków, zakreślona „wytrzymałością“ przedsiębiorstwa, jest naprawdę nieograniczona. Ford twierdzi, że zakłady jego płacą robotnikom ledwie ułamek tych płac, jakie będzie można dawać przy doskonalszej organizacji przedsiębiorstw.

A jaka jest granica minimalna? Taka, która zapewnia robotnikowi odpowiednią stopę życiową. Płaca ma nietylko pokryć „podstawowe potrzeby“ robotnika, lecz dać mu także „trochę wygody, żonie jego trochę przyjemności w życiu, a dzieciom otwierać jakieś możliwości“. Innemi słowy „potrzebuje on dobrego pożywienia, dobrej odzieży, przyzwoitego mieszkania i rozsądnej dozy przyjemności dla siebie samego, jak i dla swej rodziny“.

Nie znaczy to, że należy określić pewną **stałą** przeciętną. Płace wysokie to są płace wyższe, niż dawniej. Tak samo dobra stopa życiowa jest stopą wyższą, niż przed rokiem. Płace powinny stopniowo, lecz stale wzrastać... Podobnie jak ceny stopniowo lecz stale opadać.

Zarobek człowieka ma być równy jego usługom. „Nie można człowiekowi wyrządzić większej krzywdy, niż dać mu wysoką płacę za małą sumę pracy, boć przecież jego wysoka płaca podnosi ceny wszystkich konieczności życiowych i usuwa je poza obręb jego zasięgu“.

Widzieliśmy wyżej, że niskie płace są szkodliwe dla przedsiębiorstwa, które je płaci, bo obniżając popyt, kurczą pojemność rynku, obecnie zaś widzimy, że zbyt wysokie płace (zbyt wysokie mogą być tylko w stosunku do pracy, bo same w sobie są „ledwie ułamkiem tej płacy robotniczej, która powinna być obowiązująca“) są szkodliwe dla robotnika, bo podrażają produkcję a wskutek tego pogarszają jego stopę życiową.

Leży w interesie fabrykanta, by nie wyzyskiwać pracy ludzkiej, leży w interesie robotnika, by nie wyzyskiwać przedsiębiorstwa.

Trzecim czynnikiem, powołanym do udziału w korzyściach przedsiębiorstwa, jest kupująca publiczność. Wszak jej to właśnie dobro jest ostatecznym celem produkcji, jej obsłużenie — zadaniem działalności produkcyjnej. Publiczność i jej potrzeby, wyrażające się w popycie na towar, daje przedsiębiorstwu moralną i materjalną legitymację do istnienia. Bez publiczności nie byłoby fabryki, bo nie miałaby dla kogo pracować. Publiczność utrzymuje ją i rozwija. Ma tedy najoczywistsze i niezaprzeczalne prawo do udziału w korzyściach przedsiębiorstwa.

Udział ten otrzymują konsumenci przedewszystkiem w postaci towaru, coraz lepszego i coraz tańszego, a powtóre w formie wzrostu ogólnego dobrobytu będącego następstwem wysokich płac robotniczych i zwiększonej siły konsumpcyjnej robotnika.

Ford służy więc „publiczności“ podwójnie: jako konsumentowi dostarcza taniego towaru, jako producentowi zaś — rzeszy zamożnych konsumentów, którymi są jego robotnicy.

* * *

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

19 Marzec 1927

Sobota
Józefa Obl.
Jutro: Joachima
Wschód słońca 6·09
Zachód 18·09.

TEATR WIELKI.

Sobota 19 bm. o 3 pop. „Król Zygmunt August“. Ceny najniższe popoł. — Sobota 19 bm. o 7.30 wiecz. „Horsztyński“, dramat J. Słowackiego, występ Romana Żelazowskiego.

Poniedziałek 21 bm. „Carmen“, gośc. występ Michała Hołyńskiego.

Niedziela 20 bm. o 3 pop. „Wesołe Kumoszki z Windsoru“. — O godz. 7.30 wiecz. „Horsztyński“, gośc. występ Żelazowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 19 bm. o 3.30 pop. „Cały dzień bez kłamstwa...“ — Ceny zniżone popoł. — Sobota 19 bm. o 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Niedziela 20 bm. o 3.30 pop. „Jej chłopczyk“. Ceny zniżone popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Poniedziałek 21 bm. „Pani Pick na audjencji“.

TEATR MAŁY.

Sobota o 7.30 „Potęga reklamy“.

Niedziela o 4 pop. „Dom warjatów“. (Ceny popularne). — O godz. 7.30 „Potęga reklamy“.

Poniedziałek o 7.30 „Potęga reklamy“.

Wtorek o 7.30 „Potęga reklamy“.

Środa o 7.30 „Potęga reklamy“.

=⊙=

— **Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Slendzińskiego i W. Wąsowicza.

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za marzec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=⊙=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 22 marca: Odczyt Karin Michaelis na temat: „Miłość, małżeństwo, rozwód“. 2526

=⊙=

— **W czwartą rocznicę śmierci** nieodżałowanej pamięci ks. arcybiskupa dra Józefa Bilczewskiego składa na fundusz budowy kościołów i kaplic w Małopolsce Wschodniej dr. Jan Socha 20 zł.

— **Z „Odrodzenia“.** Dziś, tj. w sobotę 19 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28, tygodniowe zebranie dyskusyjne z referatem posła prof. St. Bryły pt. „Zagadnienie ustroju Państwa Polskiego“. Wstęp wolny dla członków, kandydatów i sympatyków.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** W niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Dokończenie dyskusji na temat „Problem mniejszości słowiańskich“; 2. Referat p. T. Piszczkowskiego pt. „Zagadnienie rządu według Dmowskiego“. — Wstęp wolny.

— **Koło TSL. im. Borelowskiego.** Walne zebranie członków IX. Koła TSL. odbędzie się jutro w niedzielę, 20 marca 1927 o g. 10.30 w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich l. 10, II. p.

— **Ogólne zgromadzenie Woj. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie** odbędzie się 10 kwietnia br. o godzinie 10-tej w sali sesyjnej województwa we Lwowie. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, program prac na 1927 r., oraz wybory władz Komitetu.

— **Wysadzanie amunicji.** W następną sobotę 26 marca br. o godz. 9-tej odbędzie się w Hołosku wysadzanie nieużytecznej amunicji i środków zapalniczych. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

— **Z Kasyna i Koła Ilt.-art. we Lwowie.** Poniedziałek dnia 21 marca 1927 r. godz. 20-sta: Wykład prof. akademji górniczej dr. Walerego Goetla pt. „Przez łańcuchy górskie Hiszpanji“ (Andaluzja, Grenada, Sierra Nevada, Sierra Morena, Sierra Guadarana, Montserrat, Katalonia, Pireneje, Carssonne), ilustrowany 150 własnymi obrazami świetlnymi.

— **Pol. Czerwony Krzyż.** Dn. 21 marca (poniedziałek) o 6-ej popoł. odbędzie się w sali ratuszowej wielkie zebranie obywatelskie, którego celem jest przypomnienie społeczeństwu prac i zadań Pol. Czerwonego Krzyża. Zebranie zagai p. woj. Garapich, przemówienie obiecał gen. Sikorski, a krótki referat gen. lek. Zieliński. Lwowski Oddział Czerw. Krzyża gorąco prosi o liczny udział w zebraniu.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dn. 21 bm. o godz. 6 pop. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). **Porządek dzienny:** 1. Prof. dr. Zygmant Weyberg: O kaolinianach wapnioweów (praca p. E. Seliwanowa), 2. Doc. dr. Jakób Rothfeld: O ośrodku dla spoczynku ciała i jego zaburzeniach w stanach chorobowych. 3. Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

— **Poranek kinowy.** Kino Marysienka wyświetla w niedzielę 20-go bm. o 11.30 senzacyjny film dla młodzieży: Szczur i jego życie, oraz komedję: Nie dam się. — Wstęp po 50 gr. i 1 zł. 2541

— **Scena „Gwiazdy“.** W niedzielę, 20-go marca, w sali własnej (Franciszkańska 7) odegraną zostanie krotochwila w 4 aktach pt. „Dobrze skrojony frak“. Dla miłośników muzyki w antraktach koncert symf. ork. stow. „Gwiazda“. Początek o 7 wiecz. — Wieczornicę taneczną (św. Józefa) urządza stow. „Gwiazda“ w sobotę dnia 19-go bm. Strój spacerowy. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje kancelarja Stow. codziennie wieczorem.

— **Dyrekcja Miejskiej kolei elektrycznej** zawiadamia, że w niedzielę 20 bm. w związku z imieninami marszałka Piłsudskiego w godzinach między 9.30 przedpołudniem, a godz. 13.30 popołudniu ruch wozów MKE ulegnie chwilowym przerwom z powodu przemarszu zawodników marszu Zadwórze—Lwów. Celem uniknięcia nieporozumień co do kierunku jazdy wozów i dalszego kontynuowania jazdy uprasza się publiczność zwracać się po informację do posterunków kontrolnych i konduktorów.

— **Narodowa Organizacja Kobiet,** ul. Ossolińskich l. 11 zaprasza członków na herbatkę dyskusyjną dnia 19-go o godz. 6-ej wieczorem.

— **Towarzystwo Szkoły Ludowej** składa staropolskie „Bóg zapłać“ za życzenia noworoczne, które przyniosły 1.338 zł. dochodu. Kwota ta została użyta na cele oświatowe TSL.

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych** donosi, że pierwszy wykład z serji o psychoanalizie, dra J. Frostiga pt. „Co to jest psychoanaliza“ odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 5-tej (17) w sali Kopernika gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I. p.

— **Budowa płatowców.** Staraniem Koła mechaników LOPP. we Lwowie odbędzie się cykl wykładów z dziedziny lotnictwa. Szczegóły w afiszach. Cykl rozpocznie wykład p. Eugeniusza Małeckiego pt. „Płatowce“ część I-sza (z przeźroczami) dnia 20 bm. niedziela o godz. 11-ej w sali Tow. im. T. Kościuszki ul. Wronowskich l. 4. Wstęp 30 gr., dla młodzieży szkolnej 15 gr.

=⊙=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** hr. Jan Tarnowski z Kozina, br. Józef Brunicki z Podhorzec, Aleksander Sikorski z Warszawy, Izydor Stella Sawicki z Krakowa, Waller Joyce z Warszawy, Robert Arlet z Łodzi, Jan Reinbold z Monachjum, Karol Ruff z Offenbachu, Jan Koszyk z Bilcza Złotego, Henry Cisancourt z Borysławia, Ludwik Conrad z Krosna, Józef Landsberger z Berlina, Heljoda Niewiecki z Poznania, Józef Szpak z Berlina, Dawid Thorn z Krakowa, Aleksander Gettlich z Zawadki, Józef Jaruzelski z Załucza.

Hotel Krakowski: hr. Jerzy i Marja Konarscy z Grodowic, Jan Gromnicki z Łaskowic, płk. Stanisław Pomiankowski z Cieszyna, Bronisław Kapałczyński z Ostrowa Wlkp., Stanisław Kamiński z Warszawy, Emanuel Neumann z Żeliny, Władysław Rudkowski z Krakowa, Jerzy Brzytwa z Wrocławia, Romuald Stanisław Noël z Krakowa, dr. Erazm Orski ze Stanisławowa, dr. Zacharjasz Dische z Wiednia, Arno Ertschik z Wiednia, Antonina Homme z Wądowic, dr. Eliasz Zaslawski ze Stanisławowa, Marja Gisiewicz-Gorajska z Krakowa, Felicja Lisowska z Ropczyc, Stanisław Krukiewicz z Czortkowa, Józef Wagner z Buczacza, Helena Koestlich z Kosowa, Wincenty Rynkiewicz z Bolechowa, Henryk Nass z Wiednia, Jakób Weisblum z Warszawy, Leon Rauch z Sokala, Lucian Frank Erdtracht z Wiednia.

=⊙=

— **Z Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej.** Na walnem zebraniu odbytem w dniu 27 stycznia br. w obecności p. rektora Moraczewskiego i prof. Niemczyckiego dokonano wyboru nowego zarządu w nast. składzie: kol. kol. Kocowski Zdzisław, prezes, Burghardt i Długoszewski, wiceprezes, Witoszko, sekret; Jaździerski, skarbnik; Grzeszek, bibljotekarz; Zdobylak, Weiss, Wagner, Derecki, Janko, Kubicz, Demciuch, Golicz i Wrzyszczyński, członkowie zarządu.

— **Marszałek Rataj we Lwowie.** W środę przyjechał do Lwowa z Warszawy marszałek Rataj. W czwartek wyjechał marsz. Rataj do Komarna, aby odwiedzić swego ojca.

—

Jak się dowiadujemy pogłoska podana przez warszawski „Nasz Przegląd“ i powtórzona przez Agencję Wschodnia, jakoby marsz. Rataj przybył do Lwowa celem odbycia konferencji z posłami żydowskimi — nie odpowiada prawdzie.

— **Z Koła Studentek.** We wtorek dn. 15 bm. odbyło się walne zgromadzenie Koła Studentek w obecności kuratora Twa. prof. Halbana oraz przedstaw. towarzystw samopomocowych.

Po sprawozdaniu ustępującej przewodniczącej kol. Mosingiewiczównej i udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano nowy zarząd w składzie. Wątorkówna Helena, przew.; Jakubowska i Pawlikowska, z. przew.; Dżożanka, sekret.: Szelińska, skarbn.; Beinlichówna, Cybulska, Czarkowska, Gabryszewska, Herzanówna, Mackiewiczówna, Rylska, Sanetrzanka, Tuska i Zajchowska.

— **Centralny Związek Techników Dentystycznych Małopolski,** oświadcza, że Daniel Reiss skazany przez sąd karny we Lwowie w aferze morfinistów nie jest w ogólności technikiem dentystycznym.

Firma Felten & Guilleaume Carlswerk w Kolonji, fabryka kabli i aparatów elektrycznych ofiarowała Zakładowi Elektrotechniki Akademji Górniczej w Krakowie bardzo cenny, precyzyjny galwanometr. Dar ten został doręczony przez polską reprezentację wspomnianej fabryki, firmę Bracia Stefan i Piotr Bergman, inżynierowie w Warszawie, Oddział w Krakowie.

Zakład Elektrotechniki Akademji Górniczej wyraża niniejszem podziękowanie tak fabryce, jakoteż reprezentacji za tak wielce pożyteczny, a bezinteresowny dar.

=⊙=

Pielęgnowanie włosów. Właściwe pielęgnowanie włosów polega na oczyszczaniu i ożywianiu skóry głowy, gdzie usadowione są korzonki włosów Wcierając zatem pianę Shampoonu dr. Lustra w skórę podczas mycia i płukując „Miracidem“, dołączonym do każdej torebki osiąga się pożądany skutek.

=⊙=

— **Zbiegł z internatu.** „Instytut staropolski“ utrzymuje w kamienicy przy ul. Blacharskiej 12 internat, z którego zbiegł przed kilku dniami Anatol Drobacha, liczący 12 lat, uczeń trzeciej klasy gimn.

— **Aresztowanie włamywacza.** Do wystawy sklepowej Joela Messinga przy ul. Szpitalnej 12 włamał się wczoraj jakiś złodziej i skradł towary, przedstawiające wartość 120 zł. Sprawca wypłynął niebawem, gdy bowiem na ulicy sprzedawał skradzione towary, jako znany złodziej wpadł w oko posterunkowego, a niebawem i w jego ręce. Okazało się, że sprzedawane przez niego szelki pochodzą z włamania przy ul. Szpitalnej 12. Sprawcą tym był Wilhelm Bolanda, znany złodziej, zamieszkały przy ul. św. Teodora 2. Bolanda, sprowadzony do Komisarjatu III wywołał tam ogromną awanturę i dopiero karetką policyjną przewieziony został do aresztów przy ulicy Jachowicza.

— **Kradzież sklepowa.** Nieznani sprawcy skradli wczoraj wieczorem na szkodę Wilhelma Struma, właściciela sklepu galanteryjnego przy ulicy Szpitalnej 14 pakę z towarami galanteryjnemi — ogólnej wartości 3000 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowany został Izrael Langier za systematyczną kradzież drutów i haków no-

MŁODZI!

Powstanie OBOZU WIELKIEJ POLSKI żywem wśród nas odbiło się echem.

Potrzebę takiego czynu od dawna odczuwaliśmy.

Hasła OBOZU WIELKIEJ POLSKI budzą najgłębsze zrozumienie, entuzjazm i oddźwięk wśród nas, młodego pokolenia.

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI jako ruch przyszłości niesie idee najbardziej młode i żywe, rzuca granitowe zręby pod silne nowoczesne państwo narodowe.

Wielkie zadania OBOZU to dzieło do spełnienia przedewszystkiem dla nas ludzi młodych, przedstawiających energję, zapał i poświęcenie.

Na rozkaz Naczelnych Władz Obozu stajemy karnie w zwartym szeregu, by stworzyć awangardę, serce i ramię odradzającego się NARODU.

W imię tych haseł zwołujemy wszystkich z młodego pokolenia, którym program OBOZU nie jest parawanem bezczynności i niedołęstwa, na

ZJAZD MŁODZIEŻY OBOZU WIELKIEJ POLSKI DZIELNICY WSCHODNIO MAŁOPOLSKIEJ

na dzień 3-ciego kwietnia 1927 r. do Lwowa.

NIECH ŻYJE OBÓZ WIELKIEJ POLSKI!

Komitet Organizacyjny Zjazdu.

Lwów, w marcu 1927 r.

Adres biura Komitetu: Lwów, ul. Bourlarda l. 4.

sięźnych ze schodów realności przy ulicy Listopada 3, 5, 11b, przy ul. Leona Sapiehy 51 i 53 i przy ul. Badenich 3. — Za kradzież garderoby aresztowaną została Teodora Romaniuk. — W hotelu „Boulevard“ przy ul. Gródeckiej 55 jakiś kieszonkowiec skradł Teodorowi Steciowi z Porszny portfel, zawierający 200 zł.

Włamanie do hali tartaku w Kleparowie.

Sprawca przytrzymany.

Joachim Becker, właściciel tartaku, znajdującego się obok dworca kolejowego w Kleparowie, zawiadomił w dniu wczorajszym Urząd śledczy, iż poprzedzającej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego tartaku po wyważeniu ramy w oknie a odkręceniu kluczem rozmaitych części składowych, stojącej tam lokomobili — znikli bez śladu.

Dozorca tartaku — sprawcą włamania.

W toku dochodzeń Marja Kozaczek i Marja Multan, zamieszkałe w zabudowaniach tartaku zeznały, że w ostatnich dniach widziały często, jak Antoni Jergen, dozorca tartaku, chodził z młotem do hali a potem z naładowanym plecakiem przemykał się polami do miasta. Ciężar niesionych rzeczy nieraz był tak znaczny, iż pomagała nieść go siostra Jergena, Marja Stojko.

Przytrzymany Antoni Jergen wobec wyników rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono kilka części składowych maszyny, przyznał się do sfingowanego włamania i potwierdził, iż kilkakrotnie w ostatnich dniach wynosił części składowe maszyny i sprzedawał je w mieście.

Skradzione części maszyny niósł

do składu żelaza Amaranta Eskreisa, przy ul. Gródeckiej l. 37,

gdzie je od niego kupował buchalter Henryk Tentzer, zamieszkały przy ul. św. Marcina l. 32. Jergen pozbywając żelazo w wymienionym powyżej składzie podał fałszywe nazwisko, twierdząc, iż nazywa się Józef Jaworski.

Antoni Jergen został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych

Sport.

Zarząd LKS. „Pogoń“ zawiadamia, że wszystkie karty wolnego wstępu na boisko zostały z dniem 15 marca unieważnione. W najbliższym czasie zostaną wydane nowe karty ważne na rok 1927.

Walne zebranie LKS. „Ekran“ we Lwowie, odbyte dnia 13 marca br. wybrało nowy zarząd, w którego skład weszli: prezes I. dr. Goldstein, prezes II. Adolf Pariser, sekretarz Singer Leopold, skarbnik Fisch Maurycy. Członkowie zarządu: Grabowski, Stein, Kościołek Wład., Hirsch Leon, Sala Marjan, Weiss Zygmunt, Meller Paweł, Schenker, Merkel.

LKS. „Ekran“ wzywa wszystkich czynnych członków sekcji piłki nożnej do jawienia się dnia 21 marca br. na zebranie członków tejże sekcji w sekretarjacie klubu o godz. 8 wiecz.

Do Klubów Sportowych Okręgu Lwowskiego. Z upoważnienia Zarządu Polskiej Ligi Piłki Nożnej przystępują niżej podpisani do organizacji Lwowskiej Okręgowej Ligi Piłki Nożnej. Liga składać się będzie z trzech klas. Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczną się z początkiem kwietnia. — Pisemne zgłoszenia do Ligi Okręgowej przyjmują Sekretarjaty LKS. Pogoń, Rutowskiego 25, ILKS. Czarni, Rutowskiego 8, ŻKS. Hasmonea, kawiarnia Teatralna do dnia 20 marca dla klubów lwowskich, zaś do dnia 24 marca dla Klubów prowincjonalnych. Wylosowanie rozgrywek i ukonstytuowanie się Wydziału Ligi pierwszej odbędzie się w sobotę 26 marca, Ligi drugiej we środę 30 marca, Ligi trzeciej w sobotę 2 kwietnia każdorazowo o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Pogoni. Po wylosowaniu i obiorze Wydziałów dla poszczególnych Lig, wyznaczone zostanie Walne Zgromadzenie Ligi Okręgowej, celem wyboru Zarządu, któremu powierzy się organizację kierownictwa w podokręgach. — Dr. Władysław Mirzyński mp., Tadeusz Kuchar mp., Dawid Schargel mp.

„Po wieczne czasy“...

HISTORJA ULICY PAŃSKIEJ WE LWOWIE.

W „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 21. października 1917 znajduje się następujący opis uroczystości przemianowania ulicy Pańskiej ulicą Boehm-Ermollego:

„Przygotowana przez zarząd miasta uroczystość uczczenia zasług JE. generał - pułkownika Boehm Ermollego odbyła się dzisiaj przed południem. Na 10 minut przed godz. 11 na skwerze przed komendą miasta zebrali się uczestnicy uroczystości: komendant miasta gen.-major Nowotny z zastępcą pułk. bar. Meyer-Malym i adjutantem poruczn. Seyfriedem,, oraz oficerami komendy miasta; z komendy II. armji generał - majorowie Leide i Werz z wolnymi od służby oficerami przydzielonymi do komendy II. armji; komendant cesarsko - niemieckiej komendy etapowej pułk. Nikisch, krajowy komendant żandarmerji podpułkownik Lang, komendant stacji etapowej podpułk. Misch. oraz wielu przedstawicieli oddziałów wojskowych, przebywających we Lwowie, dalej reprezentanci władz cywilnych autonomicznych i rządowych: zastępcy komisarza rządowego radca Dworu Fiedler i dr. Schleicher, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Czerwiński ....

„Do zgromadzonych przemówił zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler...

„...Wyczekawszy stosownej chwili uprosiliśmy na dziś JE. pana Komendanta II. armji, by Mu podziękować tak serdecznie, jak tylko umiemy i uczcić Go tak, jak nas stać na to w obecnej chwili.

„Niebawem spadnie zasłona z tablicy świadczącej, żeśmy tę piękną, pierwszorzędną ulicę (Pańską) nazwali po wieczne czasy Jego imieniem ażeby przekazać potomnym nazwisko Męża, który się stał dobroczyńcą naszym.... Zwracam się do JWP. Komendanta Miasta, jako wydelegowanego na tę uroczystość zastępcy, by raczył być tłumaczem uczuć naszych wobec swego mocodawcy, że prócz wdzięczności żywimy głęboką cześć i sympatję dla Niego, który z oswobodziciela stał się przyjacielem naszym — że prosimy Go wreszcie, by naszym przyjacielem serdecznym pozostał na zawsze i zachował miasto i ludność jego w życzliwej pamięci! Niech zasłona spadnie!“

„Gdy zasłona opadła, zgromadzeni ujrzeli tablicę orjentacyjną, umieszczoną na gmachu Hotelu krakowskiego (róg ul. Piekarskiej) z następującym napisem: ULICA EDWARDA BOEHM ERMOLLEGO. Po głośnych oklaskach i okrzykach: „Niech żyje“ wznoszonych na cześć zwycięskiego komendanta armji, zabrał głos komendant miasta gen. - major Adam Nowotny.

Tego samego dnia o godz. 12 w poł. w wielkiej sali ratusza odbyła się dalsza część galówki“.

* * *

Dzisiaj dnia 19. marca 1927 r. odbędzie się o godz. 11 przed południem na skwerze przed Hotelem krakowskim uroczystość przemianowania po wieczne czasy ulicy Pańskiej na ulicę Józefa Piłsudskiego. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem zarządu miasta i honorowem przewodnictwem wojew. Garapicha, prezesa sądu wyższego Czerwińskiego i gen. Norwid-Neugebauera. Ten ostatni będzie występował jako wydelegowany zastępca komendanta, którego nazwiskiem będzie nazwaną ulica Pańska, później Boehm-Ermollego a od dziś Józefa Piłsudskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niebezpieczny szpieg.

Przed tut. trybunałem sądu karnego stawał wczoraj głośny w latach 1918 i 1919 brygadjer wojsk ruskich Osyp Bukszowany, oskarżony o szpiegostwo. Indywiduum to było swego czasu ścigane listami gończymi za okrucieństwa, jakich się dopuściło w czasie walk we wschodniej Małopolsce a były również liczne poszlaki, że on współdziałał w wyroku śmierci wydanym i wykonanym na niewinnym bogobojnym śp. ks. Henczlu w Biłce Szlacheckiej. Śp. Zmarły idąc na męczeńską śmierć w przededniu wykonania wyroku spisał swą ostatnią wolę a zarazem pozostawił odpis wyroku na którym obok innych widniało nazwisko osk. Bukszowanego.

W sprawie tej toczyło się nawet dochodzenie przeciwko Bukszowanemu, zostało jednak zastanowione z powodu braku świadków.

A tymczasem Bukszowany, który w r. 1920 znikł z Małopolski, w lipcu ub. r. przekroczył nielegalnie granicę Polski, by tu dalej działać, ale już z ramienia rządu sowieckiego.

Osyp Bukszowany, b. student tut. politechniki, podający się za literata, liczący 37 lat, ma burzliwą przeszłość za sobą. W roku 1914 wstępuje jako podchorąży do siczowych strzelców i walczy do r. 1918 obok armji austrjackiej. Po rozpadnięciu się Austrji tworzy watahy ruskie i w randze kapitana a później brygadjera walczy cały czas z wojskami polskiemi, a do szeregów naszych dochodzą echa okrucieństw, jakich dopuszcza się na jeńcach polskich.

Po klęskach wojsk ruskich, nie mając co robić w Małopolsce, dostaje się w roku 1920 do „niewoli“ bolszewickiej. W Rosji przyjmują go jako „swego“ człowieka i przydzielają do szkoły wojskowej „Wseobucz“ w Moskwie, gdzie pozostaje do roku 1922.

Po ukończeniu tej szkoły rząd sowiecki wysyła go w roku 1922 jako repatrjanta „czeskiej narodowości“ do Czech. W drodze Bukszowany oddziela się od repatrjantów i jedzie do Berlina, gdzie wchodzi w ścisły kontakt ze znanym komunistą Bardachem i redaguje z nim pismo „Znatie to Syła“. Spełniwszy tam swą rolę, jedzie do Wiednia, gdzie pracuje w kołach komunistycznych, wraca znowu do Berlina a stamtąd delegują go do Charkowa, gdzie działa w „Derżawnem Wydawnictwie Ukrainy“, a potem w tymsamym charakterze dostaje się do Kijowa.

Jak stwierdzono poufnie Bukszowany przez cały czas pobytu w Rosji pozostawał w stałej łączności ze słynnym Karolem Sawryczem vel Maksymowiczem, urzędnikiem poselstwa sowieckiego w Warszawie, który za akcję szpiegowską na żądanie rządu polskiego został wydalony z Polski.

Jak stwierdzono dalej Bukszowany mieszkał w Charkowie z Maksymowiczem i Jaworskim, który ścigany za zdradę stanu zbiegł do Sowdepji. Wreszcie w dniu 25 lipca ub. r. Bukszowany w ważnej misji szpiegowskiej zaopatrzony w dolary i złote przekrada się do Polski.

Zanim jednak zebrał materjał szpiegowski, dostał się w ręce policji.

Obecnie Bukszowany stanął przed sądem, oskarżony o usiłowane szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

Rozprawę prowadził s. o. Mayer, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Szuchiewicz.

Oskarżony bronił się, że przekradł się do Małopolski, bo „stracił“ w Rosji posadę i pragnął odwiedzić rodzinę.

Do rozprawy powołano znawców wojskowych kpt. Bieleckiego i kpt. Gajla, którzy jednakowoż nie składali żadnych zeznań.

Podczas czytania aktów, gdy miano odczytywać dochodzenia policji stanisławowskiej, przewodniczący zarządził tajność rozprawy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Dzieciobójstwo.

Przed sądem przysięgłych stawała wczoraj Franciszka Kozak 35-letnia, wdowa z Lubienia Wielkiego oskarżona o dzieciobójstwo. Mianowicie oskarżona, powiwszy dnia 27 listopada ub. r. nieślubne dziecię, udusiła je a zwłoki ukryła pod pierzyną. W myśl werdyktu ławy przysięgłych oskarżoną uwolniono od winy i kary.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Sobota, 19 marca.

Warszawa (1111) godz. 18.40. Rozmaitości. — Godz. 20.30. Koncert: Żołnierz polski w pieśni. — Godz. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja.

Stuttgart (379.7) godz. 22.30. Ostatnie wiadomości. Transmisja z Berlina: Muzyka taneczna.

Sztokholm (454.5) godz. 21.45. Muzyka taneczna.

Monachjum (535.7) godz. 14.30. Koncert gramofonowy.

Oslo (461.5) godz. 19.30. Recytacje.

Wiedeń (517.2) godz. 20.15. Koncert jazzo-orkiestry Ulmann.

Berlin (483.9) godz. 22.30. Muzyka taneczna kapeli Hoffmanna.

Frankfurt (428.6) godz. 21.15. Muzyka kameralna.

Berno (411) godz. 20. Wieczór ludowej muzyki, zorganizowany przez Jodlerklub.

Niedziela, 20 marca.

Medjolan (315.8) godz. 10.30. Muzyka religijna.

Lipsk (365.8) godz. 8.30. Koncert na organach.

Monachjum (535.7) godz. 17. Muzyka kameralna.

Warszawa (1111) godz. 15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Ada Typograf (fortepian), p. Lidja Wrocka (harfa) i p. Edmund Wojakowski (flet). Haydn: Symfonja Nr. 2 D-dur. I. Adagio. Allegro. II. Andante, III. Menuet, IV. Allegro. Allegro spiritoso — wykona orkiestra. Mozart: Koncert na harfę i flet z kadencjami Reineckiego: I. Allegro, II. Andantino, III. Rondo (Allegro) — wykonają z tow. orkiestry pp. L. Wrocka i F. Wojakowski. Beethoven: Koncert fortepianowy G-dur. I. Allegro moderato, II. Andante con moto, III. Vivace — wykona z tow. orkiestry p. A. Typograf. — Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. L. Grossman: Uwertura do opery „Duch wojewody“ — wykona orkiestra. Moniuszko: Fragment z opery „Halka“ — wykonają pp. Jan Dworakowski, Kazimierz Butler i Władysław Macura. a) Zygmunt Noskowski: Taniec ukraiński op. 40 Nr. 5, b) Edward Pianowski: 1. „Sans-Gene“ polka, 2. „Dziedzic“ mazur, 3. Marsz, wykona orkiestra.— Godz. 21. Koncert wiosenny. a) H. Brzeziński: Polonez z dawnych czasów Nr. 1, b) Fantazja z pieśni St. Niewiadomskiego — wykona orkiestra. a) Moniuszko: 1. Stary włóczęga, 2. Piosnka Agatki, b) Żeleński: Dola moja, c) Jachimecki: Ukojenie — odśpiewa p. Ewa Bandrowska-Turska. Chopin: 3 etiudy: 1. As-dur, 2. f-moll, 3. F-dur — wykona p. L. Szpinalski. a) Juljusz Herman: 1. Srebrna nić, 2. Bal, b) Lipski: Piosenka dziewczyny kozackiej, c) Adam Sołtys: Przyjście — odśpiewa p. Ewa Bandrowska-Turska. Chopin: a) Nokturn cis-moll, b) Mazurek f-moll, c) Ballada As-dur — wykona p. L. Szpinalski. — Godz. 22. Sygnał czasu — komunikaty prasowe. — Godz. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni Gastronomja.

=⊙=

Obniżyliśmy ceny: Wtyczki po 25 gr. i 30 gr. Druty srebrzony 40 gr. Oporniki żarzenia rozmaitych typów po 3 Złp. Potencjometry po 5 Złp. Olbrzymi wybór podstawek do lamp już od Złp. 1·20, jako nowość transformatory Welle „Champion“ po 25 złp

„RADIO-KINOFOT“
Lwów, Trzeciego Maja 11a., Telef. 84-24

Odkrycie nowej gwiazdy w konstelacji Kruka

Obserwatorjum Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego komunikuje nam:

Odkrycia naukowe są w Polsce tak rzadkie, że czytelnika zainteresują bez wątpienia niektóre szczegóły. dotyczące spostrzeżenia nowej gwiazdy w Obserwatorjum krakowskiem. Jak już doniosły pisma, gwiazdę zauważył w dniu 6. marca asystent Obserwatorjum, p. Kazimierz Kordylewski, zapomocą lunety, wypożyczonej przez Obserwatorjum z Ameryki. Musi to być albo gwiazda nowa, to jest taka, która niedawno się na niebie ukazała, albo też gwiazda zmienna o szczególnym typie, zapalająca się na niebie na krótkie tylko okresy, aby później zniknąć bez śladu.

Odkrycie krakowskie ma swoją historję. Jeszcze w grudniu 1925 r. p. Kordylewski zrobił przy lunecie mapkę odręczną okolicy gwiazdy — S Kruka, — kiedy zaś w lutym 1926 r. skierował lunetę na to samo miejsce, przekonał się, że jedna z gwiazdek, którą wyrysował był na mapce, znikła. Spostrzeżenie to zostało podane zaraz do wiadomości obserwatorjów astronomicznych polskich i zagranicznych i było zreferowane na posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności.

Odkrycia nie udało się jednak wówczas potwierdzić. Nietylko nigdzie nie zobaczono już gwiazdki, ale bezowocne również okazały się nader skrzętne poszukiwania jakiegokolwiek śladu gwiazdy na kliszach Obserwatorjum Harvardzkiego, — gdzie przeszukano około 100 zdjęć z czterdziestoletniego okresu czasu — i na fotografjach nieba Obserwatorjum w Heidelbergu. Prof. M. Wolf z Heidelbergu, zainteresowawszy się tajemniczą gwiazdką, polecił nawet wykonać specjalne zdjęcie z wyjątkowo długą ekspozycją zapomocą swej wielkiej lunety fotograficznej, ale i na tem zdjęciu gwiazdy krakowskiej nie było. Zagranicą mogło powstać przypuszczenie, że do spostrzeżenia obserwatora polskiego zakradła się jakaś pomyłka, tembardziej, że gwiazdy nie wykazywały nawet fotografje, zdjęte w parę tylko dni po zrobieniu rysunku.

Ponowne ukazanie się gwiazdy w dniu 6. marca, stwierdzone również przez dyrektora Obserwatorjum krakowskiego, musi oczywiście usunąć wszelkie wątpliwości. Nowa gwiazda świeci zupełnie wyraźnie , chociaż 10 razy słabiej, niż w grudniu 1925 roku. Przyszłość jej jest nieznana. czy zniknie teraz ponownie, czy też jaśnieć jeszcze będzie — pokażą dalsze obserwacje.

Odkrycie powyższe, łącznie z innemi, dokonanemi w ostatnich czasach przez astronomów szkoły krakowskiej raz jeszcze potwierdza, że astronomowie polscy, w razie posiadania współczesnych narzędzi, zdolniby byli do wielu chlubę krajowi przynoszących odkryć. Gdyby się udało naprzykład postawić specjalną lunetę fotograficzną w przejrzystem powietrzu górskiej Stacji Astronomicznej w Beskidach, za pewniłoby to niewątpliwie częste tryumfy nauki polskiej.

ABBAZJA
ZAKŁAD KLIMATYCZNY KOŁO FIUMY
SŁONECZNA WIOSNA NAD ADRJĄ
WIOSENNY SEZON: LUTY—MAJ.
60 pierwszorzędnych hoteli, pensjonatów, sanatorjów. — Orkiestra zakładowa. — Sale balowe. — Sporty i t. d. 1067t
Prospekty żądać w Dyrekcji Zakładu.

Sfingowane włamanie.

Sprawcami trzej pomocnicy, szewski, kuśnierski i piekarski.

Markus Piper, majster rzeźnicki, zamieszkały przy ul. Rappaporta 17, zjawił się wczoraj w Urzędzie śledczym i doniósł, iż onegdaj w czasie pomiędzy godz. 5 nad ranem a 10 przed południem włamali się do jego mieszkania jacyś nieznani sprawcy i skradli na jego szkodę

żelazną kasetkę, zawierającą 600 dolarów i 1000 zł.

Donoszący zeznał, iż kasetka znajdowała się w szufladzie stoliczka obok łóżka i była o godz. 5 nad ranem, gdy wychodził do pracy nienaruszona, gdy powrócił w pięć godzin później szuflada była pusta. W mieszkaniu przebywał w tym czasie sublokator Mendel Kurzer, 18-letni przykrawacz szewski oraz kolega jego, Gustaw Siebzener, 18-letni pomocnik kuśnierski, zamieszkały przy ul. Źródlanej 43. Rzecz charakterystyczna — zeznał Piper, że obaj wymienieni, znajdując się w sąsiednim pokoju nie zauważyli żadnego szmeru podejrzanego i twierdzili, że sprawca musiał dostać się do mieszkania, położonego na I piętrze przez otwarte okno od strony ulicy. Tyle zeznał poszkodowany Piper, policja rozpoczęła dochodzenia.

Kurzer i Siebzener — w opałach.

Dochodzenia w sprawie tajemniczego zniknięcia kasetki z pieniądzmi przeprowadził wyw. Lipka, który zawezwał Kurzera i Siebzenera a gdy potwierdzili zeznania Pipera, wykazał im sprzeczności a przedewszystkiem niemożliwość dostania się do mieszkania oknem od ulicy, gdzie w parterze znajduje się sklep. W krzyżowych pytaniach obaj poczęli się wikłać a gdy równocześnie wyw. Lipka wymienił nazwisko ślusarza, który dorabiał im klucz do owej kasetki — obaj przesłuchiwani byli wprost przerażeni.

Kurzer i Siebzener widząc, iż wszelkie dalsze wykręty nie prowadzą do celu, przyznali się do popełnienia kradzieży owej kasetki, przyczem jeden starał się winę zwalić na drugiego.

Sprawcy są, kasetki niema.

Na zapytanie wywiadowcy, gdzie znajduje się kasetka, Kurzer oświadczył, że kasetkę dali obaj do przechowania niejakiemu Jakóbowi Nadlowi f. Borkowi, 16-letniemu pomocnikowi piekarskiemu, a ten przytrzymany, przyznał, że

kasetkę oddał swemu bratu Senderowi, który zbiegł bez śladu.

W ten sposób sfingowane włamanie zostało wyjaśnione. Kurzer, Siebzener i Jakób Nadel — zostali aresztowani i odstawieni do aresztów, a za czwartym, Senderem Nadlem policja czyni poszukiwania. Tak więc sprawcy są niemal w komplecie, kasetki natomiast niema i z tego powodu Markus Piper jest niepocieszony.

Zbrodnia stryjska przed sądem.

Czwarty dzień rozprawy

Stryj, 18 marca (S). Na początku dzisiejszej rozprawy przew. Trybunału ogłosił uchwałę odmawiającą wczorajszemu wnioskowi adw. Wandla o wizję lokalną, ze względu na to, iż tak Trybunałowi jakoteż wszystkim oskarżonym miejsce wypadków jest najdokładniej znane.

Pierwszy zeznaje osk. Józef Wiatr. Potwierdza szereg ważnych faktów, przyznaje między innemi, że zastępca komisarza miasta Piotrowski ofiarował pracę i żywność bezrobotnym, wymienia nazwiska delegatów robotniczych, zmienia jednak bardzo ważne zeznania złożone w śledztwie, a w szczególności o ile chodzi o podburzające słowa Sokołowskiego, nawołującego tłum do wystąpienia, o których szczegółowo mówił w śledztwie.

NOWA ZMIANA ZEZNAŃ.

W śledztwie np. zeznał, że przod. Majer prosił o wybranie delegatów i zachowanie spokoju, obecnie twierdzi, że tenże sam Majer z wyciągniętą szablą atakował tłum niedopuszczając go do środka itp. Dalej zeznał w śledztwie z najdrobniejszemi szczegółami, co mówił Sokołowski, opisywał wypadki dziś świadomie zaprzecza wszystkiemu coby mogło obciążyć któregokolwiek z winowajców.

Zaprzecza, jakoby był na górze w biurze starosty, mimo że był dokładnie widziany przez ref. Zgodę i mimo zwrócenia mu uwagi przez przew. Trybunału, że w śledztwie mógł i winien był sędziemu śledczemu powiedzieć o wszystkiem bez obawy rzekomego wymuszenia na nim zeznań, zasłania się „obawą“ przed pobiciem przez policję.

W tem miejscu słusznie prokurator Szechowicz zapytuje osk. kto go bił, by wskazał choćby jedną osobę imiennie. Prokurator zapytuje dalej dlaczego Wiatr nie kazał się zbadać przez lekarza, dlaczego nie skarżył się przed sędzią śledczym itd. Na to osk. daje odpowiedzi wymijające, które legendę o mordowaniu osk. przez PP. muszą rozwiać, jako podsunięty im środek obrony. W czasie zeznawania Wiatra bez pozwolenia wstaje osk. Hryculak i usiłuje zabrać głos. Przew. Trybunału przyzywa go do porządku, przestrzegając przed konsekwencjami.

Drugi zeznaje osk. Kaninga: Zeznaje sprzecznie, jak w śledztwie, przyznaje że podkom. Łazarewicz wzywał go by uspokoił ludzi, nie uczynił jednak niczego w tym kierunku.

Adw. Wandel prosi Trybunał, by pozowolił każdemu z oskarżonych porozumiewać się w czasie rozprawy ze swoją obroną, albowiem podczas rozprawy wychodzą na jaw momenty, co do których muszą (!) się porozumieć z oskarżonymi, oraz by oskarżeni oświadczali się na zeznania poszczególnych osk. zeznających w danej chwili. Jest to nawiązką do usiłowanego zabrania głosu przez Hryculaka.

Przew. oświadcza, że osk. winni prosić o jozwolenie zabierania głosu, gdyż sala sądowa zamieniłaby się w salę mitingową.

Nie było prowokatorów.

Sędzia Erdenberger na kilka bardzo rzeczowych pytań zadanych osk. otrzymuje odpowiedź, że w Związku rzekomych prowokatorów (o których inni oskarżeni stale mówią) nie było i nie widział ich wcale. Jest to ważny szczegół dla sprawy, ze względu na wysuwany moment przez innych oskarżonych, jakoby w Związku byli obcy robotnicy konfidenci i prowokatorzy, którzy są moralnymi sprawcami rozruchów.

Dalej osk. Kaninga potwierdza, że w Magistracie mogli faktycznie otrzymać pracę za 2'50 do 3'50 zł. dziennie. Na uwagę przewodniczącego, że będąc „głodnym“ za 3'50 zł. powinien był pójść pracować, oświadcza, że jako ukwalifikowany robotnik nie „zasłużył sobie(!)“ na to, by pracował przy robotach miejskich.

Czy policja biła oskarżonych?

Na zapytanie prokuratora czy osk. nie zna choćby jednego z posterunkowych względnie agentów PP., którzy mieli bić jego i innych oskarżonych, nie podaje żadnego nazwiska, jak zresztą żaden dotąd z oskarżonych.

Następnie zeznaje Jan Majenta, czeladnik stolarski, zeznaje po rusku. Rozpoczyna z patosem mowę, krytykującą osoby i stosunki, mówi o „burżujach Groedlach“, a przywołany do porządku przez przewodniczącego przyznaje że był członkiem delegacji.

Pozatem, mimo że jest jednym z głównych sprawców rozruchów, przedstawia się w roli ofiary stosunków.

Dalej zeznaje osk. Sawaryn. Twierdzi on, że staje w roli oskarżonego z winy przod. Majera, który miał czuć do niego jakąś animozję(!).

Po przerwie staje osk. Maurycy Wagman, Józef Denys, Stefan Dubyk i Pazia Dziubas, Kazimierz Grzyb.

Przy przesłuchaniu osk. Grzyba zachodzi charakterystyczny incydent: Na zapytanie przewodniczącego „Czy słyszał pan...? — osk. odrazu powiada: „Nie! Nie słyszałem“ — jakkolwiek nie znał jeszcze pytania.

Zeznają dalej osk. Jan Hruby, Marcin Huczyński, Helena Jasz.

Oskarżony w mundurze wojskowym.

Osk. Jan Keller — szereg. 6 p. s. p.(!) w mundurze(!) - operuje sztucznymi zwrotami i w sposób bezczelny, na uwagę przewodniczącego odpowiada: „Proszę mi nie przerywać“! Podaje również, że w czasie, gdy leżał jako ranny w szpitalu, przeprowadzono u niego śledztwo około 7 razy i to „zapomocą agentów i psów(!) policyjnych“ — co wywołuje śmiech na sali rozpraw. Na tem rozprawę odroczono na jutro do godz. 10'30.

* * *

Podaną przez niektóre pisma wiadomość o pogotowiu wojskowem należy sprostować jako nieprawdziwą.

Przesłuchanie reszty oskarżonych potrwa jeszcze kilka dni, poczem nastąpią zeznania świadków, które wniosą szereg nowych momentów do monotonnej — jak dotychczas atmosfery, w której dominuje jedna wyuczona nuta, na którą śpiewają wszyscy oskarżeni.

Wrażenia z dotychczasowej rozprawy

Jak z dotychczasowego przebiegu sprawy sądzić można, inspiratorami rozruchów było kilka jednostek, zwolenników raju sowieckiego, którzy wyzyskali kryzys dla wywołania zamieszek. Jak zawsze w takich wypadkach padają ofiary nawet często niewinne. Nie przeszkadza to jednak chęci skierowania sprawy przez obronę na fałszywe tory a mianowicie złożenia winy na policję i nieuchwytnych „prowokatorów“(!), których należy szukać w najbliższem otoczeniu oskarżonych (między przywódcami demonstracji i rozruchów).

Ze świata.

+ **Kosztowne polowanie.** Minęły czasy bohaterów Jules Verne'a — dziś by móc polować w Afryce Wschodniej, tym raju zapalonych myśliwych. nie wystarczą być nieustraszonym Nemrodem; trzeba mieć też należycie wyładowany pugilares. Za prawo strzelania do zwierzyny pobierają władze angielskie opłatę wysokości 100 funtów sterlingów od strzelby. Koszty poborów celnych, wynagrodzenia tragarzy, ekwipunku, etc. dochodzą minimum do 100 tysięcy franków od osoby miesięcznie. Chwalić się własnoręcznie upolowaną skórą lwa lub nosorożca może w tych warunkach myśliwy, rozporządzający przedewszystkiem dużym zasobem amunicji, banknotowej!

+ **Głos z nieba.** Na pomysł ten wpadli oczywiście Amerykanie. Publiczność. zebrana przed paru dniami w nowojorskim „Cirkus Columbus“ miała możność wysłuchania arji, odśpiewanej przez słynnego barytona. Johna Thomasa na wysokości 1.500 metrów. Artysta wsiadł do samolotu i śpiewał do radjomikrofonu nadawczego, który nie bacząc na silny wiatr, wiernie wszystkie dźwięki, ku zadowoleniu cyrkowych słuchaczy, powtarzał. Na seansie obecni byli przedstawiciele świata naukowego, zamierzający wyzyskać tę inowację dla celów wojskowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„Can Russia pay!“

Charakterystycznym przykładem, co Anglicy sądzą o widokach zrealizowania posiadanych walorów rosyjskich, jest artykuł „Can Russia pay?“ (Czy Rosja może płacić?), jaki się ukazał na łamach „The Financial Review of Reviews“.

Celem zachowania oryginalności zapatrywań, podajemy najistotniejszą część w oryginalnym brzmieniu.

Czy Rosja może płacić? Odpowiedź nasza musi być w negatywie, to znaczy, iż w obecnych warunkach, jak długo w starem państwie cara wszechwładają zasady i teorje komunistyczne, Rosja nie może wywiązać się ze swych zobowiązań.

Bacząc na olbrzymie bogactwa kraju, dotychczas w większości nieeksploatowane, Rosja może płacić, jeśli zawróci do rządów demokratycznych, lecz kapitalistycznych i indywidualistycznych. Nie może ona płacić gotówką, lecz może zgodzić się na takie warunki płatności, które zadowolą wszystkich wierzycieli. Rosja udzielić może koncesyj na kopalnie, lasy i inne źródła jej naturalnego bogactwa. Koncesje takie jednakże mogą jedynie prosperować, jeśli będzie można przeprowadzać eksploatację w racjonalny sposób. Mogą one mieć wartość dla wierzycieli tylko wtedy, jeśli silny rząd gotów jest zagwarantować bezpieczeństwo własności, bezpieczeństwo zysków, wolność pracy i prywatnej inicjatywy.

A teraz rząd komunistyczny nie może i nie da takich gwarancyj, ponieważ stale się stara zatrzymać wszystkie monopole dla siebie.

Nowy duch ożywia stopniowo naród rosyjski, a szerokie masy jeszcze raz przychodzą do życia. Z pod ruin popiołów naniesionych w dziesięcioleciu, wstaje Phoenix nowej Rosji. Bolszewizm słabnie, gdyż wzmacnia się naród rosyjski, staje się zdrowszy i silniejszy.

Rząd Sowiecki najlepiej postąpi otrzymując nowe prawo życia, przez pełne nabranie nowego ducha, lecz wtedy nie byłby to rząd komunistyczny.

Przed rządem stoi dylemat: se soumettre ou se demettre.

Reasumując: komunizm po zaprzepaszczeniu spraw olbrzymiego kraju w ciągu dziesięciolecia, dowiódł swej niekompetencji tak finansowo jak gospodarczo. Rząd obecny zrozumiał lekcję i dość jest uczciwy, by przyznać niepowodzenie. Złamał opozycję nieprzejednanych komunistów, jest zdecydowany kroczyć po prostej drodze prywatnego przedsięwzięcia i prywatnej inicjatywy, które jedynie mogą prowadzić do narodowego rozkwitu.

W takich warunkach Rosja nie tylko zapłaci, lecz również może płacić. Tyle Anglicy... („Wieści Ekonomiczne“).

Jakie korzyści gospodarcze osiągnął Górny Śląsk przez przyłączenie do Polski.

(Wywiad z b. ministrem przemysłu i handlu, p. H. Gliwicem).

Z okazji przypadającej w dniu 20-tym marca br. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski, przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Hipolita Gliwica z prośbą o łaskawe wykazanie korzyści, jakie osiągnął przemysł górnośląski przez połączenie z Macierzą i scharakteryzowanie stosunku przemysłu staropolskiego do górnośląskiego.

— Czy już przed wojną nie dało się zauważyć pewnego ciążenia przemysłu górnośląskiego na wschód, tj. do reszty ziem polskich?

— Było tak w istocie. Jako dyrektor polskiego oddziału dawnego syndykatu hut żelaznych b. imperjum rosyjskiego „Prodametу“, miałem sposobność przekonania się, że hutnictwo żelazne G. S, będąc daleko gorzej usytuowane na ziemiach Rzeszy niemieckiej, niż potężny reńsko-westfalski przemysł żelazny, nie mogło wytrzymywać z nim konkurencji na rynku wewnętrznym, i aby utrzymać huty w ruchu, musiało z wielkiemi ofiarami wywozić żelazo do rosyjskiego zaboru przez kordony celne, mocno wysokiemi stawkami celnemi obwarowane. Właśnie konkurencja ta zmusiła mnie do przestudjowania położenia hut śląskich Rzeszy, które, jak przekonałem się, było nie do pozazdroszczenia i nie do utrzymania na dłuższą metę. Na Polskę ówcześni kierownicy przemysłu górnośląskiego patrzyli jako na naturalny rynek zbytu i opinię swą bez ogródek wyrazili w znanym memorjale, złożonym za czasów okupacji niemieckiej, gen. Beselerowi, a żądającym połączenia w jeden kompleks Zagłębia Śląskiego z Zagłębiem Dąbrowskiem. Stało się zadość tym żądaniom, w konjunkturze jednak bardziej odpowiadającej sprawiedliwości dziejowej, bo nie polskie Zagłębie przemysłowe zostało przyłączone do Śląska, lecz naodwrót— Śląsk stał się częścią składową Polski. Dla Polski posiadanie poważnego, rozbudowanego w czasie wojny, przemysłu syderurgicznego ma olbrzymie znaczenie i pozwoli, o ile stworzymy odpowiednie zakłady hutnicze, na podniesienie stanu naszej konsumcji wewnętrznej. Jak dotąd, Polska zajmuje miejsce kopciuszka w dziedzinie konsumcji żelaza pośród krajów innych. Przed samą wojną stanowiła ona 15 klg. na mieszkańca, obecnie spadła do 12, podczas gdy, już nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, gdzie spożycie na jednostkę dochodzi obecnie do 288 klg., nawet w zrujnowanej Austrji, spożycie której przed wojną stanowiło 60 klg., obecnie zaś spadło do 30 — jest jeszcze 2 i pół razy większe od spożycia naszego.

— A jak wygląda zespolenie się Śląska z resztą Polski z punktu widzenia przemysłu węglowego?

— W sprawie tej najmocniejszy argument, wysuwany przez znanego ekonomistę angielskiego, Keynesa, sprowadza się do twierdzenia, że Niemcom niepodobna się obyć bez węgla śląskiego, a ten ostatni, po inkorporacji do Polski G. Śląska nie znajdzie sobie rynku zbytu. Rzeczywistość zadała kłam temu twierdzeniu, a przyczynili się do tego — co jest rzeczą najbardziej charakterystyczną — sami Niemcy, zabraniając wwozu węgla do siebie i to w momencie najfatalniejszej konjunktury gospodarczej w Polsce. Zadokumentowali oni wyraźnie, że węgiel ten nie jest im potrzebny i zmusili kopalnie na polskim Górnym Śląsku do zakrzątnięcia się około sprawy zdobycia nowych rynków zbytu, co się, nawet niezależnie od strajku angielskiego, w znacznym stopniu udało. Okazało się, że i w granicach Polski górnośląski przemysł węglowy może prosperować.

— Jak przesunięcie granic wpłynęło na przemysł cynkowy na Górnym Śląsku?

— Wydobycie cynku, jako trzecia poważna gałąź przemysłu górnośląskiego, jest zupełnie niezależne od tego czy innego przesunięcia granicy. Cynk jest artykułem światowego rynku, produkcja jego jest dla państwa źródłem walut obcej; przemysł ten znajduje się w ręku międzynarodowych kapitalistów na Górnym Śląsku. Prócz dawnych niemieckich, pracują w nim kapitały amerykańskie, angielskie, francuskie i belgijskie. Większości tych kapitalistów obecna przynależność Śląska do Polski daje możność bliższego poznania niezmiernie bogatego kraju, posiadającego szereg niewyzyskanych bogactw.

Jak widzimy więc zupełnie trzeźwa, nie z punktu widzenia narodowego polskiego, lecz pod kątem interesów ekonomiki światowej, przeprowadzona analiza, dobitnie wykazuje, że przyłączenie Śląska do Polski było nietylko politycznie, lecz i gospodarczo wskazane.

— Czy nie istnieją jakieś poważniejsze przeciwieństwa i tarcia pomiędzy przemysłami górnośląskim i staropolskim, które tamowałyby należyty rozwój obu tych przemysłów?

— Wszelkie rozumowanie wykazuje dobitnie, że niema i być nie może żadnych poważniejszych przeciwieństw i kolizji pomiędzy przemysłem staropolskim a śląskim i że nietylko uczucie narodowe, lecz również interes dyktuje jaknajbliższy kontakt z jaknajściślejszą amalgamacją dwóch niegdyś oderwanych od siebie i wychowanych pod różnymi wpływami, integralnych części Polski. W ostatnich czasach daje się zauważyć pewne zbliżenie kół kierowniczych przemysłu staropolskiego z przemysłem górnośląskim. Już powstanie Syndykatu Hut Żelaznych, w skład którego weszły huty wszystkich trzech zaborów, dało możność współpracy, wzajemnego poznania się i pozwoliło w bardzo wielu wypadkach dzięki stałemu, omal że nie codziennemu kontaktowi, rozwiać cały szereg uprzedzeń, jakie w różnych częściach Polski pomiędzy przedstawicielami tej gałęzi życia gospodarczego egzystować mogły. W rezultacie — jest to już faktem ostatnich dni — wszystkie huty górnośląskie bez wyjątku weszły do Związku Hut Polskich, organizacji, przedstawiającej interesy metalurgji polskiej i mającej siedzibę w Warszawie. Krokiem poważnym w kierunku wzajemnego zbliżenia się była wizyta, uczyniona polskim kierownikom przemysłu górnośląskiego przez zorganizowanych w t. zw. „Lewiatanie“, przedstawicieli przemysłu staropolskiego. Dzisiaj już świadomość wspólnych interesów znajduje swój wyraz nietylko u polskich kierowników przemysłu obydwóch części, lecz również wśród poważnie myślących współobywateli śląskich, narodowości niemieckiej.

Targ Poznański.

Niebywały napływ wystawców.

Ilość zgłoszeń wystawców tak krajowych jak i zagranicznych na tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu jest tak olbrzymia, że w niektórych branżach zabrakło już miejsc w dotychczasowych ubikacjach targowych, wobec czego Dyrekcja Targu jest zmuszona zająć dotychczas jeszcze niewyzyskane dla celów targowych budynki na terenie Targu.

Udział Palestyny.

W tych dniach nadeszły do Dyrekcji Targów zgłoszenia firm palestyńskich udziału w tegorocznych Targach.

Zainteresowanie Persji.

Do Dyrekcji Targów Poznańskich nadeszła z Poselstwa Polskiego w Persji wiadomość, że wobec ogromnego zainteresowania Persji rynkiem polskim, Rząd Perski postanowił wyznaczyć 10 tys. tamanów, czyli 2.000 £ angielskich celem umożliwienia kupcom perskim udziału w tegorocznych Targach Poznańskich.

Wycieczka turecka.

Z Konstantynopola nadeszła wiadomość o udziale oficjalnym Turcji w tegorocznych Targach Poznańskich oraz o organizowaniu wycieczki sfer gospodarczych Turcji do Polski w okresie powyższego Targu, przez tamtejszą Izbę Handlową.

Przemysł chemiczny.

Swego czasu zwróciła się Dyrekcja Międzynarodowych Targów do Związku Zawodowego Wielkiego Przemysłu Chemicznego w Polsce z propozycją gremjalnego udziału przemysłu chemicznego w tegorocznych Targach. Obecnie Związek ten nadesłał wiadomość, że

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 marca 1927 r.

				zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA.				
1) KRUSZEC:				
a) Złoto w sztabach i monetach	zł. 151,468.629·02			
b) Srebro w sztabach i monetach	„ 430.723·96	zł.	151,899.357·98	+ 2,674.447·66
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		„	234,754.282·97	+ 14,616.261·19
3) Różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczanych podług parytetu zł. 5·18 za 1 dol.		„	170,573.550·63	+ 5,490.207·07
4) Polskie monety srebrne i bilon		„	17,163.426·32	+ 10,902.364·91
5) Portfel wekslowy		„	335,043.636·57	+ 5,933.756·9
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		„	11,519.077·64	+ 721.647·50
7) Zaliczki reportowe		„	29, 11.992·—	+ 263·4·0·—
8) Zdyskontowane papiery procentowe		„	389.858·89	+ 105.562·18
9) Papiery procentowe własne		„	3.408.965·03	+ 477.776·88
10) Dług Skarbu Państwa		„	25,000.000·—	bez zmiany
11) Nieruchomości i ruchomości		„	36,282.185·25	„
12) Inne aktywa		„	29,724.054·82	— 5,284.400·11
		zł.	1 044,870.388·10	
PASYWA.				
1) Kapitał zakładowy		zł.	100,000.000·—	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy		„	4,653.130·—	„
3) Obieg biletów bankowych		„	631,876.390·—	— 1,672.390·—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:				
Kasy państwowe	zł. 64,218.696·06			
Pozostałe rachunki żyrowe	„ 171,098.651·36			
Różne	„ 9,434.445·53	„	244,751.795·95	+ 32,189.001·46
5) Rachunki w walucie zagranicznej		„	17,314.089·42	+ 4,014.930·40
6) Zobowiązania reportowe		„	20,674.947·32	— 145.936·62
7) Inne pasywa		„	25,600.935·41	+ 1,555.412·16
		zł.	1.044,870.388·10	

Stopa procentowa:
9% od dyskonta weksli.
10½% od zastawu papierów procentowych.

przemysłowcy chemiczni przyjęli z żywem zainteresowaniem propozycję udziału w Targu, czego wyrazem są liczne zgłoszenia fabryk chemicznych.

Oficjalny udział Belgii.

Dyrekcja Targu Poznańskiego otrzymała wiadomość, że Rząd Belgijski bierze oficjalny większy udział w tegorocznym Targu Poznańskim. Pomiędzy innymi wystawiają fabryki broni, konfekcji, galanterji, firmy kolonjalne oraz wiele innych.

Wiedeń, Praga, Budapeszt, Zagrzeb.

Celem nawiązania jak najściślejszego kontaktu ze sferami gospodarczemi zagranicy oraz osobistego zapoznania się na miejscu z tamtejszymi przemysłowcami i kupcami, względnie w celu wzięcia udziału w oficjalnem przyjęciu z racji „Pokazu polskiego na Targach Wiedeńskich", wyjechał Dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich p. M. Krzyżankiewicz na Targi Wiedeńskie. Wobec zainteresowania Jugosławji tegorocznym Targiem Poznańskim, uda się następnie p. Krzyżankiewicz do Zagrzebia i Ljubljany, aby porozumieć się w sprawie zorganizowania wycieczek jugosłowiańskich na Międzynarodowy Targ w Poznaniu, tembardziej, że Polska przyjmie udział w tegorocznym Targu w Zagrzebiu.

Ponieważ przemysł czeski również wykazuje gotowość wzięcia licznego udziału w Targu Poznańskim, p. Dyrektor Krzyżankiewicz pojedzie następnie do Pragi, a prawdopodobnie i do Budapesztu. Powyższa podróż propagandowa p. Dyrektora Targów Poznańskich jest obliczona przypuszczalnie na 2 tygodnie.

Ameryka.

Polskie Poselstwo w Waszyngtonie donosi, że stara się o zorganizowanie udziału Ameryki w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Znaczenie Targów Poznańskich dla rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Ameryką a Polską ostawia szczegółowo organ Amerykańskiego Ministerstwa Handlu.

Rozpowszechniony szeroko wśród polskiej emigracji „Dziennik Chicagoski", nawołuje Polaków, którzy wybierają się masowo na wiosnę do Polski, aby wprost z Warszawy, gdzie uczestniczyć będą w Świecie Narodowem 3-go Maja, udali się gremjalnie na zwiedzenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, które dadzą im najlepszą okazję zapoznania się z przemysłem i wytwórczością Polski.

Przemysł metalowy w Łodzi.

Dyrektor Targów Poznańskich p. M. Krzyżankiewicz podczas swej bytności w Łodzi odbył konferencję w Związku Metalowców. Wynikiem konferencji jest zapowiedź, że firmy łódzkie branży metalurgicznej wezmą gremjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich. — Przemysł metalowy będzie tego roku bardzo licznie i okazale reprezentowany.

Udział Ziem Wschodnich.

Dyrekcja Targu otrzymała zgłoszenie zbiorowego udziału Polesia w tegorocznym Targu. Polesie wystawia nast. działy: Dział drzewny zawierający zarówno surowce, jak półfabrykaty i produkty suchej destylacji drzewa. Dział produkcji zwierzęcej. Dział produkcji roślinnej. Dział przemysłu ludowego. Dział wikliniarski, Przemysł rolny, Bogactwa mineralne, Hutnictwo, Przemysł metalowy, Wykresy i dane statystyczne.

Wycieczki na Targ.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi organizuje wspólną wycieczkę swych członków w ilości około 70 osób na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Wycieczka powyższa przyjedzie do Poznania prawdopodobnie na otwarcie Targu w dniu 1 maja rb.

Zniżki na linjach lotniczych.

Polska Linja Lotnicza „Aerolot" udzieliła wszystkim wystawcom i zwiedzającym Targi Poznańskie oraz udającym się z Wiednia do Poznania, 50 proc. zniżki na jazdę samolotem na wszelkich linjach „Aerolotu". Dla przesyłek eksponatów przyznano również 50 proc. zniżki.

Targ Drzewny.

Zebranie Związku Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu uchwaliło wzięcie udziału w tegorocznym Targu Drzewnym, który się odbędzie od 1—8 maja jednocześnie z Międzynarodowym Targiem w Poznaniu.

Kronika krajowa.

= **„Przegląd gospodarczy".** Wyszedł z druku zeszyt 6 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 marca br., zawierający następujące artykuły: „Przegląd sytuacji" — H. T.; „Przedsiębiorstwa państwowe" — H. Tennenbaum; „Cynk" — J. Dębicki; „Zagadnienie koncesyj w Rosji" — S. Skrzywan; „Niemiecka ankieta gospodarcza" — dr. Z. — Treści zeszytu dopełniają następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa, Sprawozdanie z posiedzenia Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Przegląd prasy.

= **Szwajcarska Rada Związkowa** przyjęła układ, zawarty między departamentem finansów z jednej, a karteleni banków szwajcarskich i związkiem banków kantonalnych z drugiej strony, dotyczący emisji pożyczki Związku Szwajcarskiego w wysokości 150 miljonów fr. szw. Nowa ta pożyczka przeznaczoną będzie wyłącznie na cele skonwertowania 4 i pół prc. bonów kasowych, płatnych 5 września 1927 r. Pożyczka wypuszczoną będzie na 15 lat na 4 i pół prc. po kursie 97 prc.

Z giełdy.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 18 marca (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i siedmnaście trzydziestychdrugich, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'91, Rzym 4'61, Madryt 17'41, Berno 19'24 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 18 marca (Tel. wł.) — Londyn 43'50. Berlin 46'71 — 47'19, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'85 — 47'12, Gdańsk 57'56 — 57'70, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'46 — 57'60, Wiedeń (czeki) 79'00 — 79'50, Wiedeń (banknoty) 00'00, Zurych 57'95, Praga 377'37 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 18 marca (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 1'80, Bank Sp. Zarobkowych 15'75 — 15'50, Unja 12, Wytwórnia chemiczna 0'75, Herzfeld Victorius 38'50, Dr. May 75'00 — 72'50, Browary Grodzickie 1'50 — 1'45, Poznańska Spółka drzewna 0'62, Płótno 4'18.

ZBOŻE.

18 marca 1927.

Na giełdzie sporadyczne transakcje w życie rumuńskiem w ramach dotychczasowych notowań.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja nadal utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 56—57, pszenica krajowa zbiorowa 53.50—54.50, żyto małopolskie 41—42, żyto 660 gr. 39.25, jęczmień małopolski browarniany 41—42, jęczmień małopolski przemiałowy 35—36, jęczmień małopolski pastewny 30.50—31.50, owies małopolski 33.75—34.75.

Z giełdy lwowskiej.

18 marca 1927.

Kurs dolara zł. 8.95.

Na giełdzie walutowo-dewizowej transakcje w dewizie na Pragę po kursie zł. 26.60 za 100 koron czeskich.

Urzędowy kurs grama złota na dzień dzisiejszy równa się 5.9484 zł., a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.69.

Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, Londyn zł. 43.45, Zurych zł. 172.13, Medjolan zł. 40.90, Amsterdam zł. 358.20, Sztokholm zł. 238.70, Wiedeń zł. 125.79, Berlin zł. 211.80. Inne dewizy niezmienione.

Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa przy minimalnej chęci kupna, podaży znacznie większej od zapotrzebowania przygnębionem usposobieniu.

Z papierów procentowych listy zastawne Towarz. Kred. Ziemskiego 43.50 procent, 4 proc. przedw. Bku Hipotecznego 46.93 zł. za nom. 1000 koron, 8 proc. dolar. Tow. Kred. Ziemskiego 87 procent.

Z akcyj kotowanych notowano: Przemysłowy 22 gr., Browary 140.00 zł., Chybie 6.20, 6.15, 6.10 zł., Gazy wschodnie 30.00, 29.75 zł., Lokomotywy 2.20, 2.25 zł., Parowozy 85 i 90 gr., Rakszawa 65 i 70 gr., Tespy 24.00, 23.85 zł.

Z niekotowanych Schoen 48 zł., Lesienice 24 i 25 zł., Olkusz 70 i 75 gr., Jaworzno 19.00, 18.75, 18.50, 18.70 zł., Cegielski 35.00 zł., Bank Polski 120.00, 122.00, 123.00, 124.50, 123.50 zł., Przeworsk okazicielski 300.00 zł., dolarówki 52.50 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	18 marca	17 marca	16 marca
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	1·20	1·20
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	0·22	—	0·25
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	100	103·00	Browary	140·00	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	—	121·00-119·50	123·50-124·00
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	6·20—6·10	6·25	7·10
—	900	10	0·27	Cmielów	—	0·27	0·37—0·39
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	2·20—2·25	—	2·25
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
1·00	1.800	20	23·50	Gazolina	35·00	32·50—32·00	35·00
—	220	100	17·20	Gazy Wschodnie	30·00—29·75	—	37·50—37·25
—	2.000	100	17·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33·00	Olkos	—	—	59·00—60·00
0·04	1.500	10	0·28	Parowozy	0·85—0·90	—	—
0·02	750	25	3·00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	0·48—0·49	0·48—0·47
—	—	—	0·35	Rakszawa	0·65—0·70	—	0·70
—	—	—	2·70	Siersza górn.	—	4·15—4·05	4·55—4·75
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	24·00—23·85	25·50—25·25	28·00—27·25
2.00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	—	18·25	19·25—19·00
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	—	—	62·75
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	35·00	—	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	—	050	—
1·50	500	—	13·75	Jaworzno (po 25).	19·00—18·60	19·50—19·90	21·25—21·40
—	—	—	0·20	Len	—	—	—
—	—	—	14·00	Lesienice	24·00—25·00	23·00	—
0·10	—	10	0·55	Olkusz	0·70—0·75	0·80	—
0·16	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	300·00	317·00	317·00—
10·00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	310·00
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schön	47·00	—	55·00—56·00
10·00	100000	100	83·75	Bank Polski	120·00-124·50	125·00-127·00	131·00-132·00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·95.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 18 marca 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·90	Lir włoski	zł.	41·90
Nowy York	„	8·93	Guld. hol.	„	358·20
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·51
Funt ang.	„	43·45	„ szwedz.	„	238·70
Fr. szwajc.	„	172·13	„ duńska	„	237·75
Fr. franc.	„	34·9.	„ norw.	„	238·75
Fr. belg.	„	24·80	Szyl. austr.	„	125·79
		Marka niem. zł.	211·80		

Złoto:

Gram złota	zł.	5·93	Kor. austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	20·38	Marka niem.	„	2·12
Guld. hol.	„	3·58	Rubel	„	4·56
Funt ang.	„	43·27	Fr. un. łać.	„	1·72
		Funt turecki zł.	39·16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 marca 1927. (Pat)

Dolary amerykańskie	8·92	8·94	8·9.
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·76	125·06	124·47
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·95	359·85	358·5
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·55	43·65	43·44
Nowy York	8·95	8·97	8·93
Paryż	35·13	35·23	35·04
Praga	26·57	26·63	26·51
Szwajcarja	172·58	173·01	172·15
Wiedeń	126·16	126·41	125·9.
Włochy	41·16	41·26	41·06

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych 18 marca 1927 (zamknięcie) (Pat)

Paryż	zł.	20·34	Kopenhaga	zł.	138·51
Londyn	„	25·23	Sofja	„	3·79
Nowy York	„	5·19	Praga	„	15·35
Belgja	„	72·47	Warszawa	„	57·99
Włochy	„	23·84	Budapeszt	„	9·75
Hiszpanja	„	9·84	Belgrad	„	3·13
Holandja	„	208·42	Ateny	„	2·70
Berlin	„	123·33	Konstantynopol	„	2·60
Wiedeń	„	73·15	Bukareszt	„	3·12
Sztokholm	„	139·15	Helsingfors	„	13·10
Oslo	„	138·65	Buenos Aires	„	2·60

tendencja bez transakcji.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 marca 1927. (Pat).

Nowy York	485 —	Hiszpanja	27·9
Holandja	12·13	Portugalja	—·—
Francja	124·..	Danja	15·22
Belgja	3·43	Szwecja	13·3
Włochy	105·87	Norwegja	13·..
Niemcy	20·47	Helsingfors	1·2·..
Szwajcarja	25·43	Praga	105·87

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18 marca 1927. (Pat).

Londyn	124·01	Danja	68·..
Nowy York	25·14	Holandja	10·1
Belgja	3..	Norwegja	667·2.
Hiszpanja	46·..	Szwecja	663·7.
Włochy	117·25	Rumunja	13·..
Szwajcarja	491·25	Niemcy	600·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 marca 1927. (Pat).

Amsterdam	283·95	Madryt	124·
Belgrad	12·46	Medjolan	3·..
Berlin	168·32	Nowy York	70·..
Bruksela	9·..	Paryż	27·9
Budapeszt	123·..	Praga	26·..
Bukareszt	3·2.	Sofja	2·1
Oslo	189·2.	Sztokholm	189·8.
Kopenhaga	189·1.	Warszawa	79·5.
Londyn	34·45	Zurych	136·5.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 marca 1927. (Pat).

Papiery protestowe:

8 pr. poż. złot.	—·—	6 pr. poż. kole.	102·..
4 pr. poż. dolar.	85·5.	5 pr. poż. konw.	59·..

Akcje:

Bank Polski	12·25	Pilzner Gamper	6·..
Bk. Dysk. Warsz.	16·..	Lilpop	21·5.
Bk. Handl. Warsz.	6·6.	Modrzejów	6·7.
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	13·..
Bk. Zachodni	3..	Ostrowieckie	15·..
Bk. Zw. Sp. Zar.	14·..	Parowozy	8·..
Kijewski	3·..	Pocisk	2·..
Puls	7·—	Roln. Zieleniewski	0·8
Spiess	— ·75	Ruszki	1·..
Elektryczność	— ·..	Siarachowice	2·7.
Ska i Światło	95·..	Ursus	—·—
Chodorów	116·—	Zieleniewski	18·2.
Czersk	7·..	Żyrardów	1·..
Częstocice	2·..	Borkowski	2·..
W. I. P. Cukr.	4·..	Syndykat koln.	—·—
Firley	58·..	Haberbusch	119·—
W. I. K. Węgla	89·60	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. I. I. Żegl.	0·—
Bracia Nobel	41..	Cmielów	—·—
Cegielski	3·..	Sole potasowe	0·00

tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 marca 1927. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0.22	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	34·00
Pow. Bk. Kred.	0·.5	Tepege	0·..
Bk. Małopolski	0·23	Nafta	—·—
Bk. Komerc.	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Rakuicio	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	0·46	Gazy	—·—
Pharma	0·.0	Trzeb. Tłuszcz	0·—
Zieleniewski	17·75	Krakus	0·—
Cegielski	—·—	Cmielów	—·—
Trzeb. Żel.	0·00	Siersza elektr.	38·—
Parowozy	0.8	Chodorów	—·—
Niemojowski	0·.0	Piasecki	60·..
Siersza górnicza	38·—	Chyble	6·25

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 marca 1927. (Pat).

Skoda	165·50	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	14·08	Bk. Hipoteczny	—·—
Fanto	10·..	Nafta	11·8.
Karpaty	35·80	Mrażnica	2·60
Galicja	129·..	Tepege	—·—
Schodnica	—·—	Browary	—·—
Siersza	3·2.	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 17 marca.

Dolar, kurs oficjalny	**Zł.**	**8·90**
Dolar, kurs prywatny		**8·95**
Złoty w Zurychu		**58·00**
Frank złoty	**Zł.**	**172·59**
Gram złota	„	**5·94**
Kilogram chleba	„	**0·53**
„ mięsa wol.	„	**2·20**
„ cukru	„	**1·50**
Cetnar żyta	„	**38·50**
Tona węgla górnośl.	„	**55·00**
Wskaźnik kosztów utrz.		**201, 8**
Bezrobotnych		**249·184**
Złotych w obiegu	**Zł.**	**1,046.748.780**
Z tego banknotów	„	**633.548.180**
„ bilonu	„	**413.200.000**
Stopa dyskontowa		**9%**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

Żwir (szuterek), piasek, kamień tłuczony

z dniestrzańskich szutrowisk, dostarcza według kontraktowych umów na budowy i utrzymuje w każdej żądanej ilości w składzie na Dworcu Czerniowieckim. 2435

ZYGMUNT ZIELIŃSKI Lwów, biuro Łąckiego 8. Telefon 49-81.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

NA 36 RAT MIESIĘCZNYCH PARCELE (ROLNE) BUDOWLANE!

Chcąc dać możność nabycia parcel budowlanych Pp. Oficerom, podoficerom, urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym — dajemy wyżej wymienionym parcele na dłuższe spłaty aż do 36 rat miesięcznych. — **Parcele te obok dworca tyczkowskiego w przepięknem położeniu, zaledwie kilka minut od tramwaju w cenie od 5 centów amerykańskich za sążeń kwadr.** Równocześnie podajemy do wiadomości interesowanych, że statut dla Kooperatywy budowlanej jest już ułożony. — Bliższych wyjaśnień udziela kancelarja adwokatów: 2594

Dra MARJANA BOBROWSKIEGO i Dra STANISŁAWA POPIELA — Lwów,
ul. Akademicka 10, w podwórzu na prawo, II. p.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry udziela na materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

SPRZEDAM powóz i wózek na resorach Kochanowskiego 80 między 1—4. 2549

KUPIĘ meble antyczne, mogą być nawet zniszczone, we Lwowie jak i na prowincji. — Zgłoszenia pod „Amator" do Biura Ogłoszeń Jacoblego, Zimorowicza 14. 2573

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 1553

30.000 SADZONEK świerkowych sprzeda zarząd dóbr Izydorówka, poczta Żurawno. 2434

ZA brylanty, złoto, płaci najlepiej Lwowski, Jagiellońska 2 2267

Wysokie ceny za Brylanty, Złoto Perły płaci firma **Dąbrowski — Rozwarzowski**, Akademicka 2, tel. 27-29. — Oszacowanie bezpłatne. 2118

Pantofle do gimnastyki, kąpieli, podróży, dla szpitali, domowe, **Mesty** płócienne i skórzane, **Sandały** i t. p. **Obuwie** wygodne i tanie poleca i wykonuje z najrozmaitszego materjału **Fabryka** ul. Wronowska 4, boczna Kopernika. 1920

GABINET męski, mahoniowy, stylowy, sypialnia jasna, jadalnia palisandrowa, salon mahoniowy i wiele innych rzeczy do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 2572

SAMOCHODY **Essex i Hudson**, nowe modele 1927 sprzedaje „Cyclecar" ul. Romanowicza 9. 2566

KAŻDY samochód przyjmuje w cenie kupna 6-cio cylindrowego 9/40 K. M. samochody **Essex**, lub 1:/100 K. M. samochody **Hudson**, — „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9. 2567

DLA DZIECI: Płaszczyki, Sukienki, Ubranka, Bielizna, Czapeczki, Pończoszki, Skarpetki, Trykociki i t. p. tylko we firmie „SPORT", Lwów, pl. Halicki 3. 2579

JADALNIA mahoniowa, modna, kredens, przystawka, gabloika, stół, 6 krzeseł skorą krytych, sprzeda okazyjnie „Magnes", Panska 12. 2578

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykonuje znana artystyczna introligatornia M. Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1c. 513

AUTO Ford prawie nowe prywatnym sprzedam Teresy 8 od 10 rano 2 pop 2513

250 sąż. przy ul. Grochowskiej, 100 sąż. przy ul. Potockiego, 130 sąż. przy Zielonej po 2 dol. — 110 sąż. przy Kabeckiej sprzeda „Caritas" Jagiellońska 17 Tel. 47—97. 2515

KONICZYNĘ białą bez kanianki po 45 dol. za 100 kg. z workiem — franco stacja załadowcza — sprzedaje wedle próbki zarząd dóbr Jana Krzysztofowicza, Artasów, p. Kutków. 2606

DYWANY różnej wielkości sprzedam. Kampiana 7, I piętro, ganek na prawo. 2607

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

STARSZA, stateczna, inteligentna osoba, wychowawczyni potrzebna do zajęcia się trojgiem dzieci jako dochodząca. Zgłoszenia do administracji pod „Wychowanie" z podaniem kwalifikacji. 2610

Praktykanta I. Kategorji

z działu **architektonicznego** w X. st. sł. przyjmie Urząd Wojewódzki w Poznaniu.

Zgłaszający winien mieć ukończone studja politechniczne.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz odpisu świadectw skierować należy do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Robót Publicznych w Poznaniu. 2600

POSADY [illegible]
4 grosze za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 445, poleca: bony, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 2479

Nasiona „Granum" nie zawodzą

BO SĄ ZDROWE, CZYSTEJ ODMIANY I DOBRZE KIEŁKUJĄ.

Cenniki na żądanie. 2180

SP. AKC. HODOWLI NASION SELEKCYJNYCH **GRANUM** WARSZAWA pl. Napoleona 6.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny

na dostawę szmat pranych

do czyszczenia parowozów i do politury, konopi czesanych do uszczelniania i pakuł lnianych.

Termin nadsyłania podwójnych wzorów ofertowych upływa z dniem 20 kwietnia b. r. otwarcie ofert odbędzie się dnia 21 kwietnia o godzinie 12-tej.

Bliższych informacji udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać formularz ofertowy, oraz warunki umowy — bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości za porto. 2599

Obuwie wiosenne w najświeższych fasonach w znanym z taniości katolickim magazynie pod Fą „JOT-ES" Lwów pl. Kapitulny 2.

obok Firmy F. Knauer i Syn. 2490

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie ogłasza!

Przetarg ofertowy

na instalację światła elektrycznego dla budowy pensjonatu w Krynicy.

Informacje i formularze ofert otrzymać można w godz. 12—2 pop. w biurze Kierownika budowy **inż. Eugen Jusza Czerwińskiego we Lwowie, ul. Wronowskich 11 a I. piętro.**

Oferty wraz z wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej należy składać **w Zakładzie Pensyjnym dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, ul. Piekarska 1 a do dnia 4 kwietnia 1927 r. o godzinie 11 w południe, gdzie odbędzie się otwarcie ofert w obecności oferentów.**

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nie przyjęcia żadnej oferty. 914

SŁUŻĄCA albo posługaczka poszukuje do wszystkiego. „Pracowita i spokojna" Administracja. 2547

STARSZA bona poszukuje porady do dzieci ze szyciem na wyjazd ewentualnie do niemowięcia. Zgłoszenia Kopernika 3, p. Siwek, 2559

NAUCZYCIELKĘ z doskonałą konwersacją francuską, wyższą muzyką poleca **Biuro nauczycielskie Marji Rachter**, Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ej 2608

BUCHALTER z pełnemi kwalifikacjami (ewentualnie kasjer) szuka posady stałej lub jako dochodzący. Adres: „Biegły" do administracji. 2590

PANNA służąca z zagranicznym krojem, fryzjerstwem, władająca językiem polskim, niemieckim, przyjmie posadę od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „S. P." 2585

OBROŃCA Lwowa, znany z wybitnych osób, zdolny, prosi uprzejmie wszystkie instytucje lwowskie jakąkolwiek posadę w miejscu lub za. Administracja „Obrońca Lwowa", 2587

20-LETNIA inteligentna panienka, polka, obejmie posadę prywatnej nauczycielki. Zgłoszenia pod „Wieś lub miasto" do Słowa, 2449

SOLICYTATOR notarjalny, zmieni posadę. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do administracji pod: „Piszący także na maszynie". 2478

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

LEKCJI na fortepianie udziela nauczycielka z egzaminem państwowym, Jakóba Strzemię 11, parter lewy. Zgłoszenia od 4—6. 2182

STENOGRAFJI wyucza darmo listownie Redakcja Stenografji Polskiego, Warszawa. Szczygla 12. 2292

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych do wynajęcia, św. Antoniego 5, I. p. ganek lewy, 2505

BIURA i składy poszukuje we Lwowie poważna firma. Komornie ewentualnie za jeden rok z góry. Zgłoszenia pod „Składy" do administracji. 2494

POSZUKUJĘ POKOJU z osobnem wejściem i z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa pod „Urzędniczka" 2500

W KOSOWIE za Kołomyją, pensjonat „Lubicz" poleca na wiosenny pobyt pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Duża lezalnia południowa, 2419

POSZUKUJĘ od 1 kwietnia mieszkania 3 pokojowego z komfortem. Dam czynsz za 2—3 lata lub według umowy. — Zgłoszenia do administracji pod „1 kwiecień". 2561

STANCJI z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny" 1403

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

JAN Ferdynand Krajewski unieważnia kartę zwolnienia z wojska wystawioną przez P. K. U. Kraków 2548

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy ze wyraz.

CZY masz zlecenia do Ameryki? Pisz z zaufaniem do amerykańskiego adwokata pod „A". Biuro ogłoszeń Buchstaba Jagiellońska 7. 2413

KTO zaadoptuje młodego, solidnego człowieka z wyższem wykształceniem celem nadania nazwiska Łaskawe zgłoszenia pod „Bezinteresownie" administracja. 2564

POSZUKIWANA dziedziczka małego pensjonatu w miejscowości klimatycznej lub kąpielowej. Zgłoszenia pod: „Klimat" do administracji. 2558

SPÓLNIK z kapitałem od 2.000 dolarów do lukratywnego a pewnego interesu potrzebny. Bliższe informacje Janczyszyn, Warowa 7, sklep z obuwiem. 2595

WAŻNE na święta! Naprawa wszelkich dywanów, wełna, wzory, strzyżenie, nauka wyrobu dywanów smyrneńskich, wyrób dywanów na dogodnych warunkach tylko w znanej wytwórni „Smyrna", Batorego 34. 2593.

BIURO załatwień dla pożyczek długo-terminowych na domy mieszkalne i dobra **Warszawa ul.** Długa l. 38. Tel. 131-14 **Henryk Sadłowski** b. sędzia okr. i inspektor P. P. 2591

SANATORJUM „Salus", Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Metody przyrodolecznicze, pensjonat djetyczny. 2305

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką plizurę naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6. telef. 18—48 1537

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 10330

PRACOWNIA tapicersko-dekoracyjna Tomaszewskiego Ossolińskich 9, wykonuje wszelkie roboty po najprzystępniejszych cenach. Pośrednicy w sprzedaży antyków, różnych mebli używanych. Przyjmuje meble na skład. 2451

DZIERŻAWY małej przy kolei, mieście gdzie są szkoły średnie lub podmiejskiego gospodarstwa z domem mieszkalnym najchętniej koło Lwowa, ewentualnie administracji majątku na tantjemę poszukuję. Zgłoszenia: WP. Antoni Klimowicz (junior) Halicka 14 sklep, lub WPan Maur, dyrektor Hotelu Europejskiego Lwów. — Polecenia bardzo cenne. 2399

Lucerna prowansalska oryginalna
Koniczyna, Seradela
Łubiny
Buraki pastewne
Marchew pastewna
Bob k, Wyka
Nasiona traw
Zboża jare siewne
Sztuczne nawozy
do nabycia w firmie 2584
Tadeusz Wasung i Ska
Dom rolniczo-handlowy
we Lwowie, Chorążczyzna 15. Telef. 8-33.

177

Pneumatyki „Michelin"
najwytrzymalsze i najtańsze poleca ze swego składu 2053
WITOLD TRANDA
Lwów, — ul. Podleskiego l. 2

Mączka żużlowa Thomasa
(Tomasyna)
jest pod zasiewy wiosenne na każdą najlepszym o każdej i glebę, najtańszym porze,
nawozem fosforowym.
Kwas fosforowy teraźniejszej tomasyny działa natychmiast.
Wskazówki i cenniki dostarcza firma:
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18. 1191

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów. Zimorowicza 15.